

P R O T O K Ó Ł Nr 71/2014

z LXXI sesji Rady Miasta Gorzowa Wlkp. odbytej w dniu 4 lipca 2014r. o godz.15.00 w sali narad Urzędu Miasta Gorzowa Wlkp. przy ul.Sikorskiego 3-4.

Sesję zwołano na wniosek Prezydenta Miasta, który stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

O terminie, miejscu i tematyce sesji powiadomiono radnych Rady Miasta poprzez doręczenie im zawiadomień.

Na ogólną liczbę 25 radnych na sesji obecnych było 20 - zgodnie z listą obecności stanowiącą załącznik nr 2 do protokołu.

Radni nieobecni:

- 1.Marcin Gućia,
- 2.Marcin Kurczyna,
- 4.Sebastian Pieńkowski,
- 5.Roman Sondej,
- 6.Jerzy Synowiec.

Ponadto w sesji uczestniczyli:

Prezydent Miasta, Z-cy Prezydenta Miasta, pracownicy Urzędu Miasta i goście zaproszeni, zgodnie z listą obecności stanowiącą załącznik nr 3 do protokołu.

Porządek obrad:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.
2. Podjęcie uchwały w sprawie zamiaru połączenia „Kamienicy Artystycznej Lamus” z Miejskim Ośrodkiem Sztuki – druk nr 823.
3. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy najmu lokalu użytkowego – druk nr 826.
4. Podjęcie uchwały w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest Miasto Gorzów Wlkp. udostępnionych dla operatorów i przewoźników, warunków i zasad korzystania z tych przystanków oraz ustalenia stawek opłat za korzystanie z przystanków komunikacyjnych - druk nr 832 (w załączeniu uzupełnienie do uzasadnienia do projektu uchwały wraz z trzema załącznikami).
5. Zakończenie obrad.

Ad.1 Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.

Sesję otworzył i jej obradom przewodniczył Przewodniczący Rady Miasta – Jerzy Sobolewski, który po powitaniu stwierdził, wymagane quorum do obradowania i podejmowania prawomocnych uchwał.

Jerzy Sobolewski – poinformował, że wpłynął wniosek Prezydenta Miasta o poszerzenie porządku obrad o projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2014 rok miasta Gorzowa Wlkp.

W głosowaniu jawnym za poszerzeniem porządku obrad o projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2014 rok miasta Gorzowa Wlkp., głosowało 20 radnych, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się. Wyniki głosowania stanowią załącznik nr 4 do protokołu.

Jerzy Sobolewski – proponuje rozpatrzyć projekt uchwały, o który porządek obrad został poszerzony w pkt.2 porządku.

W głosowaniu jawnym za zatwierdzeniem porządku obrad wraz z przyjętą zmianą, głosowało 19 radnych, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się. Wyniki głosowania stanowią załącznik nr 5 do protokołu.

Ad.2 Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2014 rok miasta Gorzowa Wlkp.

Jerzy Sobolewski – projekt uchwały wszyscy radni otrzymali na piśmie. Uzasadnienie stanowi załącznik nr 6 do protokołu. Ponadto projekt został jednomyślnie pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Budżetu i Finansów.

W głosowaniu jawnym za podjęciem uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2014 rok miasta Gorzowa Wlkp., głosowało 19 radnych, przy braku głosów przeciwnych i 1 wstrzymującym się – załącznik nr 7 do protokołu.

Wyniki głosowania stanowią załącznik nr 8 do protokołu.

Ad.3 Podjęcie uchwały w sprawie zamiaru połączenia „Kamienicy Artystycznej Lamus” z Miejskim Ośrodkiem Sztuki.

Ina Czaińska – Kierownik Referatu Kultury – w imieniu Prezydenta Miasta zreferowała temat i przedstawiła projekt uchwały. Uzasadnienie stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

Jerzy Sobolewski – poinformował, że projekt uchwały został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Gospodarki i Rozwoju, natomiast Komisja Kultury, Sportu i Promocji wyraziła opinię negatywną do projektu uchwały.

Halina Kunicka – na Komisji był wniosek i prośba, aby wypowiedzieli się w tym temacie dyrektorzy omawianych placówek dyr. Błaszczak i dyr. Sejwa. Prosimy odnieść się do tego połączenia. Jak widzą współpracę i przede wszystkim, kto będzie zarządzał, jeśli będą połączone te dwie instytucje?

Zbigniew Sejwa - dyrektor Kamienicy Artystycznej Lamus - w 2012r przedstawiono w (również obecnej Radzie Miasta) strategią restrukturyzacji instytucji kultury (nie mylić z ogólną strategią rozwoju kultury w mieście do 2020r.) i od dwóch lat Wydział Kultury pracuje nad jej wdrożeniem. Jednym z elementów tej strategii jest zapis o połączeniu instytucji o podobnym profilu działania – Kamienica Artystyczna Lamus i Miejski Ośrodek Sztuki, a więc projekt, o którym dzisiaj mowa to żadna nowość zrobiona na kolanie. Wiemy o nim od dawna. Celem tego połączenia - KA Lamus i MOS jest efektywniejsze wykorzystanie zasobów tych instytucji, zarówno w wymiarze kadrowym, jak i potencjału organizacyjnego, technicznego, finansowego oraz możliwości lokalowych. Zgodnie z ustawą „O organizowaniu...” łączenie instytucji kultury może odbywać się tylko w 100% zakresie – cały majątek w wymiarze materialnym i kadrowym musi być przejęty przez powołaną nową instytucję kultury. W trakcie przygotowywania tego projektu prowadzone były konsultacje. Prezydent A. Nowak i dyrektor Wydziału Kultury zapraszały na rozmowy indywidualne i spotkania, dyrektorów obu instytucji. Wypracowano pewien konsensus i obie instytucje nie zgłaszają sprzeciwu - m. in. dlatego, że z dorobku obu instytucji nic nie zostanie utracone – obie mogą tylko zyskać i poszerzyć, polepszyć swoją ofertę, a nawet wygenerować nowe ciekawe zjawiska w zakresie produktów czy działań kulturalnych. To połączenie to ma być synergia - dlatego niezrozumiałym jest dlaczego rodzą się na forum Rady sprzeciwu i w ogóle powstają jakieś kontrowersje. Szczególnie niezrozumiałym jest zmiana stanowiska Komisji Kultury, która tydzień temu na ostatnim posiedzeniu Rady zaopiniowała inicjatywę łączenia instytucji pozytywnie. Skąd taka zmiana i czym jest ona podyktowana, o czyj lub jaki interes chce zadbać Komisja Kultury, a może chce przejść do niechlubnej historii jako jedyna na świecie Komisja Kultury, która zamiast walczyć o dobro i rozwój kultury, chce tę kulturę likwidować. Zupełnie czymś innym jest łączenie i restrukturyzacja instytucji kultury jaką proponuje myśląc o rozwoju, organizator, a czymś innym propozycja likwidacji jednej z nich - z jaką wychyliła się Komisja Kultury - w dodatku pod jakimś niezrozumiałym pretekstem i z nieprzystającymi do funkcji radnego insynuacjami, które mnie obrażają, a o których pisze dzisiejsza Gazeta Lubuska. Dlatego chciałbym oświadczyć, że: 1. gdybym został powołany na stanowisko dyrektora jakiegokolwiek instytucji kultury zwłaszcza związanej z wystawiennictwem, sztuką, czy wydawnictwami to biorąc pod uwagę moje wykształcenie, doświadczenie oraz dorobek i nagrody - nie byłoby to nic dziwnego. Zawdzięczam to sobie, a nie temu, że mój brat jest wiceprezydentem lub jakimś innym znajomościom czy układom. Zanim mój brat został wiceprezydentem, a nawet radnym, i zanim obecny prezydent był prezydentem, ja byłem już tym mieście animatorem kultury i artystą. 2. obecnie mam posadę dyrektora instytucji kultury i zmienianie tej posady na dyrektora innej instytucji nie jest przejęciem jakiegoś szczególnie intratnego stołka

(pensja prawie identyczna) jak ogłosił radny M. Kosecki, 3.z mocy ustawy obecna dyrektor MOS-u. D. Błaszczak (oraz dyr. Jazz Clubu B. Dziekański) z dniem 31.grudnia tracą swoje stanowiska i ich dalsze zatrudnienie na tych stanowiskach zależy od woli organizatora - Prezydenta Miasta - (organizator instytucji ma w tym szczególnym przypadku w świetle ustawy dowolność - może powołać w/w osoby na stanowiska ostatni raz bez konkursu na kolejną kadencję lub ogłosić konkurs lub powołać kogoś zupełnie innego bez konkursu), więc Prezydent T. Jędrzejczak gdyby chciał załatwić intratny stołek p.Z.Sejwie nie musiałby uciekać się, aż do takiego fortelu żeby łączyć instytucje, gdyż zgodnie z prawem bez takich kombinacji, może ten stołek powierzyć komu chce. To są spiskowe teorie niemające pokrycia w rzeczywistości. Likwidacja instytucji kultury nawet małego Lamusa to proces - wymaga czasu - około roku. Takie decyzje muszą być przygotowane i przeprowadzone zgodnie z procedurami i ustawą. Propozycja Komisji Kultury likwidacji KA Lamus i przeniesienia pracowni plastycznej Zb. Siwka do budynku po Lamusie to jest właśnie przykład nieprzemyślanych działań od czapy, przygotowywanych na kolanie. (Co przez rok będzie robił p.Zb.Siwka na etacie w MCK bez pracowni i galerii?) Strukturalne zmiany i decyzje to nie są decyzje tylko kadrowe, to są strategie na lata decydujące o kształcie kultury i tego miasta w przyszłości. Trzeba mieć wizję i patrzeć w przyszłość, co będzie kiedy już nas nie będzie, tej Rady, obecnych dyrektorów i obecnego Prezydenta.

Halina Kunicka – Panie Sejwa troszkę grzeczniej, bo Pana wypowiedź nie była zbyt grzeczna. Twierdzi Pan, że powadzone są dyskusje od 2 lat, mamy podjąć decyzję i nam nie przekazano tej informacji, więc jeżeli podejmujemy decyzję i nic z tego nie wyjdzie, to kto będzie winny? Radni. Więc proszę się wysilić i przedstawić Wasze wspólne plany jak to widzicie. Z tego co p.Sejwa powiedział to oboje dyrektorów traci stanowiska i kto wchodzi na te stanowiska? Pan?

Jerzy Sobolewski – dodam, że Rada jako gremium się jeszcze na ten temat nie wypowiedziała. Komisja dyskutowała, ale proszę nie mówić, że Rada podjęła decyzje.

Danuta Błaszczak – dyrektor Miejskiego Ośrodka Sztuki – potwierdzam słowa przedmówców, rzeczywiście w Strategii jest restrukturyzacji instytucji kultury, a tym samym połączenie. Już w Strategii było wielokrotnie omawiane jakie są korzyści z tego połączenia i tym się kierowaliśmy. Rzeczywiście Prezydent A.Nowak prowadziła z nami rozmowy w obecności Wydz.Kultury i Promocji, gdzie analizowaliśmy połączenie i rozważaliśmy terminy połączenia obu tych instytucji. Wiemy wszyscy, że nasze instytucje znajdują się w obiektach, które są w bardzo dramatycznym stanie technicznym, też pod względem wyposażenia, a z pewnością potrzebują dobrej bazy. Dobrze, że miasto, Prezydent Miasta idzie w kierunku wybudowania MOS i mam nadzieję, że tak się też stanie. Obie te instytucje, które są o zbliżonym charakterze działania znajdą swoje miejsce. Zastanawialiśmy się w tym gremium nad możliwością połączenia teraz czy w okresie kiedy byłby wybudowany nowy obiekt i przeniesienie tych instytucji w nowe miejsce. Zostały przedstawione obie

propozycje Prezydentowi Miasta i poinformowała, że przyjął opcję połączenia instytucji. Zapytano mnie o moje stanowisko, poinformowałam, że jeśli Prezydent Miasta chciałby ze mną współpracować, a kontrakt mój kończy się z końcem grudnia br., to podejmę takie wyzwanie.

Marek Kosecki – nie rozmawiamy ze sobą na forum Komisji, to potem dochodzi do takich niedomówień. W ostatnim zdaniu swojej wypowiedzi powiedziała Pani, że kontrakt kończy się Pani z końcem grudnia br., słyszeliśmy, że w połowie 2016r. nabywa Pani uprawnienia emerytalne. Skąd się wzięło, że uległo zmianie o 180° stanowisko Komisji, to co powiedziałem dziennikarzom to również było stanowisko Komisji. Ponownie zajmowaliśmy się tym projektem uchwały w miniony poniedziałek na wyjazdowym posiedzeniu Komisji Kultury, Sportu i Promocji, gdzie była prawie 100% frekwencja, członków Komisji, bo na 9 członków w komisji uczestniczyło 8. W głosowaniu nad projektem uchwały za zlikwidowaniem Klubu Myśli Twórczej Lamus było 6 radnych, nie było głosów przeciwnych 2 osoby wstrzymały się od głosu. W międzyczasie doszła nowa argumentacja projektu uchwały, a mianowicie przedstawiono nam, a wiąże się to z kolejnym projektem uchwały dotyczącym zagospodarowania lokalu przy ul.Chrobrego 13, zapoznani zostaliśmy z pismem, które skierowane zostało do Prezydenta i Przewodniczącego Rady przez Caritas Diecezji Zielonogórsko-gorzowskiej. Uznaliśmy, że bardziej sensownym rozwiązaniem zagospodarowania tego lokalu będzie nie galeria i pracownia plastyczna, a ogólnodostępny bar mleczny. Uznaliśmy, że galeria AzylArt znalazłaby swoje godziwe miejsce w murach Lamusa.

Jerzy Sobolewski – jeżeli łączymy dwie instytucje kultury, jeżeli łączy się Lamus z MOS-em to powstaje nowy podmiot, coś nowego z połączenia dwóch instytucji, czyli jakby jedna została likwidowana i to nie przez nas, a przed dyskusje z Prezydentem Miasta. Jak zaznaczyła radna H.Kunicka od 2 lat toczy się rozmowa na temat łączenia instytucji, a my dowiedzieliśmy się o tym ostatnio na Komisji, stąd tak dyskutujemy.

Jerzy Wierchowicz – nie wiem o co kruszymy kopie tutaj, oba podmioty, czyli MOS i Klub Lamus chcą tego połączenia, widzą korzyści, Prezydent wnioskuje o to, oczywistym jest, że miasto trochę pieniędzy zaoszczędzi, zamiast utrzymywać dwie instytucje kultury, będzie utrzymywana jedna instytucja kultury. Ludzie znajdą tam zatrudnienie, decyzję personalną co do dyrekcji podejmie Prezydent w ramach swoich kompetencji. Wszyscy się z tym zgadzamy a dyskutujemy tutaj chyba niepotrzebnie, kruszymy kopie o rzecz, która powinna być już dawno przesądzona, dlatego proponuję zamknąć dyskusje i przejść do głosowania, zdecydowanie popierając projekt uchwały z inicjatywy Prezydenta Miasta w tym zakresie.

W głosowaniu jawnym za podjęciem uchwały w sprawie zamiaru połączenia Kamienicy Artystycznej Lamus z Miejskim Ośrodkiem Sztuki, głosowało 9 radnych, przy 7 głosach przeciwnych i 4 wstrzymujących się - załącznik nr 10 do protokołu.

Wyniki głosowania stanowią załącznik nr 11 do protokołu.

Ad.4 Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy najmu lokalu użytkowego.

Barbara Napiórkowska – Wydz.Gospodarki Nieruchomościami – w imieniu Prezydenta Miasta zreferowała temat i przedstawiła projekt uchwały. Uzasadnienie stanowi załącznik nr 12 do protokołu..

Jerzy Sobolewski – wpłynęła prośba Caritas Diecezji Zielonogórzowskiej, żeby w tym miejscu był lokal prowadzony przez Caritas, mający na celu prowadzenie baru. Taki istnieje w Zielonej Górze i z tego co wiem Prezydent Miasta również otrzymał to pismo i rozmawiał z przedstawicielami. W związku z tym, że Komisja Kultury, Sportu i Promocji, również postawiła wniosek aby w tym miejscu była instytucja Caritasu, a to się wiązało ze sprawą wcześniejszą, Lamusa, czy ewentualnie ta galeria mogłaby znaleźć się właśnie w pomieszczeniach Lamusa? Proszę o odpowiedź: czy Caritas może mieć tam swój lokal, a galeria mogłaby funkcjonować w Lamusie? Czy Prezydent rozpatrywał tą sytuację?

Tadeusz Jędrzejczak – Prezydent Miasta – wniosek Caritasu wpłynął 27 czerwca br. i jednocześnie do Przewodniczącego Rady. Nie kierowałem tego wniosku do Rady, bo uznałem, że w tym lokalu bar w miejscu reprezentacyjnym dla miasta, a takim będzie deptak na ul.Chrobrego nie powinien się znaleźć, tym bardziej, że potrzeba była dla MCK. Tego wniosku Caritasu nie rozpatrywaliśmy w tym miejscu, a że wniosek ten wpłynął, zarówno do Rady i Prezydenta, to zaproponowałem niech nasze GCPRiPS nad tym się zastanowi i na potrzeby dożywiania, jak jest we wniosku Caritas, w innym miejscu śródmieścia, w innych obiektach.

Jan Kaczanowski – chciałem przypomnieć, że we wszystkich swoich poczynaniach powinniśmy kierować się literą prawa. Z tego co niejednokrotnie na tej sali słyszę to nawzajem sobie wytykamy, że ktoś postępuje niezgodnie z regulaminem, statutem, a więc przepisami wyższego i niższego rzędu. Te wyższego rzędu, to mam na myśli ustawy. Tak w Statucie jest zapisane, że nawet gdybyśmy bardzo chcieli przyśpieszyć cokolwiek to określone procedury są takie, że powinniśmy je przestrzegać. W związku z tym, jeśli instytucje, czy osoby prawne występują bezpośrednio do Rady Miasta i za tym mają iść skutki finansowe czy inne, to jesteśmy absolutnie zobowiązani, czy nam się to podoba czy nie, wystąpić o opinię czy stanowisko Prezydenta Miasta, inaczej nie możemy zajmować w żadnej przedmiotowej sprawie stanowiska. W momencie kiedy prezydent przedstawi swoje stanowisko, wtedy możemy się z tym stanowiskiem zgadzać lub nie. Wracając do pisma Caritas, w związku z tym, że zostało zasygnalizowane, że byłaby możliwość na lokal przy ul.Chrobrego, sądzę, że w Gorzowie Wlkp. jest wiele pustych lokali i można zaproponować inne rozwiązanie. Wielokrotnie na sesjach, w rozmowach i publicznie wyrażaliśmy swoje opinie, że w Gorzowie Wlkp. w centrum miasta jest zbyt dużo pustych lokali. Jeśli nadarza się okazja żeby je zagospodarowywać to idźmy w tym kierunku i tak powinniśmy czynić, bo

niedawno słuchałem konferencję prasową, że są propozycje zagospodarowania centrum, po to żeby te lokale puste nie były. Chciałbym aby na sesji Rady Miasta, Prezydent co jakiś czas przedstawiał właśnie takie propozycje, które idą właśnie w tym kierunku, że nie będziemy szli ulicami i spoglądali, że lokal jest do zagospodarowania.

Jerzy Sobolewski – dodam, że jest to lokal gastronomiczny. Jak radny Wierchowicz powiedział, że galeria 2 godziny dziennie będzie funkcjonowała, to nie wiem czy to ożywi centrum miasta, jak niektórzy tutaj opowiadają.

Marek Surmacz – przypominam, że jako Rada Miasta jesteśmy od tego aby wniosek Prezydenta Miasta zaaprobować albo się jemu sprzeciwić. To taki sens długiej wypowiedzi radnego J.Kaczanowskiego.

Jerzy Wierchowicz – uszanujmy swoją decyzją, jaką podjęliśmy tydzień temu debatując w tej sprawie. Przypomnę, że Rada miała sporo zastrzeżeń do propozycji Prezydenta obawiając się, że będzie to jeszcze jedno martwe, puste miejsce w centrum miasta, że ta propozycja – pracownia plastyczna nie ożywi tego miejsca tak jak chcielibyśmy, żeby to miejsce żyło, aby lokal działał od rana do wieczora, żeby było tam dużo młodzieży, żeby to wszystko działało się z korzyścią dla miasta. Stąd Rada ponownie skierowała ten projekt do Komisji Gospodarki i Rozwoju. Wczoraj odbyliśmy długą debatę na ten temat, poproszeni zostali przedstawiciele pracowni plastycznej p.Siwiek i dyr.Beech, którzy przedstawili nam swoją wizję działalności w tym miejscu i oni nas przekonali, podczas 1,5-godzinnej dyskusji, podczas wysłuchania przedstawicieli MCK, p.Siwka, który ma tam być głównym animatorem tego miejsca. Radni przekonali się, że warto dać szansę kulturze w tym miejscu, zapewniono nas, przedstawiono nam sposób działania, że to nie będzie otwarte tylko 2-3 godziny przez 2-3 dni w tygodniu ale, że będzie działało od rana do wieczora. Miejmy nadzieję, że te obietnice zostaną spełnione. Dzisiaj wróciliśmy do tej sprawy po pozytywnej opinii wczorajszej Komisji Gospodarki i Rozwoju, jaka zapadała na koniec dyskusji, którą wspominam. Dzisiaj słyszę, że wrzuca się tutaj sprawę Caritasu. Tej sprawy jeszcze nie ma, nie ma propozycji Prezydenta i w kontekście tego lokalu nie widzę sensu łączenia tych dwóch spraw. Jest wniosek, ale też jest propozycja ze strony miasta aby tego rodzaju działalność gastronomiczną prowadzić w innym miejscu. Dyr.B.Napiórkowska proponowała już kilka lokalizacji dla umiejscowienia propozycji, o której mówi Caritas. Przypomina, że jesteśmy w punkcie wyrażenia zgody na bezprzetargowe oddanie lokalu przy ul.Chrobrego 13. Wczoraj na Komisji Gospodarki i Rozwoju, jednogłośnie wszystkich wątpiających przekonali przedstawiciele tych, którzy będą tam działać. Moim zdaniem dzisiaj powinniśmy już tylko przegłosować, nie wtrącając już obcej sprawy Caritasu, która jest w tym niezwiązana. Stąd proponuję abyśmy przeszli do głosowania, akceptując projekt Prezydenta w tej sprawie i podjęcia uchwały.

Jan Kaczanowski - ad vocem, chciałem uzasadnić, bo widziałem taką potrzebę, po ostatnich poczynaniach jakie tutaj czynimy, że tego pisma Caritasu na dzisiejszej sesji rozpatrywać nie możemy.

Halina Kunicka – jakie lokale są rozpatrywane pod działalność Caritasu? Dlaczego nie jest brana pod uwagę galeria plastyczna w Lamusie?

Jerzy Antczak – sprawa jest poważna, nie możemy udawać, że nie interesuje nas pismo Caritasu. Otrzymaliśmy pismo od Przewodniczącego abyśmy zajęli się tą sprawą. Wczoraj na posiedzeniu połączonych Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Społecznych tą sytuację analizowaliśmy. Stwierdziliśmy, że mapa drogowa tanich barów mlecznych, dożywiania tej sfery ludzi najbardziej potrzebujących jest jeszcze niewystarczająca. Przypomnę przy ul.Chodkiewicza miasto dofinansowuje jadłodajnię, następnie bar Agata przy ul.Sikorskiego jest dofinansowywany ze źródeł rządowych. W trakcie dyskusji wczoraj stwierdziliśmy, że przydałby się taki bar mleczny tańszy po drugiej stronie Warty, Caritas mógłby prowadzić taki bar po drugiej stronie Warty, czyli na Zawarciu. Oczywiście analizowaliśmy tą sytuację w aspekcie prawnym i zastanawialiśmy się czy możemy przyjąć jakiegokolwiek stanowisko jako Komisja Spraw Społecznych. Biorąc pod uwagę brak opinii Prezydenta jeśli chodzi o pismo Caritasu, nie przyjęliśmy stanowiska. Jednak jesteśmy za tym aby procedować punkt bezprzetargowego przeznaczenia lokalu przy ul.Chrobrego 13 dla MCK, a w domyśle widzimy potrzebę uruchomienia baru mlecznego na Zawarciu.

Ewa Piekarz – Z-ca Prezydenta Miasta – w lokalu przy ul.Chrobrego 13 był lokal gastronomiczny, z naciskiem na „był”. W tej chwili nie ma tam żadnego wyposażenia, które umożliwiłoby prowadzenie działalności gastronomicznej, jeśli ktoś chciałby taką działalność tam rozpocząć, musiałby ten lokal wyposażyć we wszystkie niezbędne urządzenia. Co do godzin działalności galerii dyr.Beech poinformowała, że ta działalność będzie prowadzona we wszystkie dni tygodnia w godz.10.00 – 19.00. Zwracam uwagę, że najemcą będzie MCK, a nie p.Siwiek. Oprócz tego, że tam będzie galeria, a ewidentnie mamy potrzebę przeniesienia galerii z budynku GDK, który podlega likwidacji. To był ten impuls, dla którego zaczęliśmy szukać tego miejsca. MCK zamierza tam prowadzić nie tylko galerię i nie tylko pracownię plastyczną. Jeśli chodzi o ewentualne umiejscowienie tej galerii w Lamusie w ogóle tego nie rozważaliśmy, ponieważ intencją połączenie 2 jednostek kultury – Kamienicy Lamus oraz MOS było zachowanie tych funkcji, które obie te instytucje w tej chwili z powodzeniem realizują. Dlatego jeśli chcemy prowadzić te działania, które obie te instytucje prowadzą dotychczas to nie możemy poszerzać działalności o pracownię artystyczną i galerię, bo się to w tym miejscu nie zmieści. Ponadto te jednostki kultury mają inne cele do wykonania. Mapę miejsc gdzie następuje dożywianie była przedstawiana przez GCPRiPS p.B.Stebliń-Kamińską, która dziś jest gotowa przedstawić tą informację całej Radzie. Z informacji, które wczoraj usłyszała Komisja wynika, że w Centrum nie ma deficytu miejsc, w których należałoby prowadzić dożywianie. Generalnie nie można potwierdzić wniosku, że w centrum akurat jest jakaś skumulowana ilość osób, która korzysta z pomocy społecznej. Miasto podzielone jest na kilka okręgów, w każdym okręgu mniej więcej taka sama ilość osób korzysta z pomocy społecznej i w centrum nie ma deficytu miejsc gdzie odbywa się dożywianie. Jakie lokale proponowaliśmy Caritasowi pod

działalność? Żadnych nie proponowaliśmy, ponieważ wniosek, jak Prezydent podkreślał, wpłynął 27 czerwca, dotyczy wprost lokalu przy ul.Chrobrego 13. Wniosek nie został jeszcze przez Prezydenta rozpatrzony. Jak zostanie rozpatrzony i jakieś propozycje padną, chętnie Radę o tym poinformuję.

Marek Surmacz – chyba się nie rozumiemy. Propozycja Caritasu, abstrahując od tego, że to nie jest przedmiot dyskusji, ale to nie jest dożywianie, to nie jest tylko dla ubogich to jest normalne prowadzenie działalności gospodarczej, urządzenie jadłodajni. Ten lokal, jak żaden inny w mieście, bo przypuszczam, że tych propozycji porównywalnych, raczej nie ma, najlepiej nadaje się na tego typu działalność. Dlatego uważam, że powinien być na takie cele wykorzystany. Galeria proponowana przez Prezydenta Miasta nie jest typową galerią. Zresztą widać, że propozycje, które były przedstawione nie są propozycjami aby ten lokal był czynny od rana do wieczora, tylko w bardzo ograniczonym zakresie. Poza tym należy zdać sobie sprawę, że to będzie kolejna pozycja zwiększająca wydatki w budżecie miasta, bo nie wyobrażam sobie, żeby to miało funkcjonować w szerszym zakresie, bez pokrycia finansowego. Uważam, że ten lokal powinien być na inny cel przeznaczony i z pewnością ta propozycja, czy każda inna może być na ten cel rozważona. Prosiłbym aby nie stygmatyzowali Caritasu jako tylko i wyłącznie działalności na rzecz ubogich, bo to jest o wiele szersza działalność.

Grażyna Wojciechowska – albo będę się śmiała, albo będę ostro mówiła. Tylko jedno pytanie zadam: kto korzystał z usług baru mlecznego? Kto był ostatnio w ciągu tygodnia na posiłku? Nie widzę. W ciągu miesiąca? Nie widzę. Pół roku? Dlatego wielokrotnie powtarzam, że nigdy najedzony nie zrozumie głodnego i samo jak zdrowy chorego. Przysłuchując się dzisiejszej dyskusji proszę mi odpowiedzieć tu, teraz i zaraz jak właściwie wyglądała sytuacja, ponieważ będąc na wyjazdowym posiedzeniu Komisji Kultury, Sportu i Promocji na terenie KS Stal mieliśmy podane informacje dotyczące właśnie tego tematu, że wcześniej rzekomo, odbieram to w swoim imieniu i w swoim imieniu mówię, nie życzę sobie żeby ktoś próbował mnie uświadamiać, ani pouczać, bo nie jestem małą dziewczynką, ale dorosłą kobietą, a moim prawem jest wyjaśnić wszystko dogłębnie, ponieważ na własnym przykładzie wiem, że rzeczywistość wygląda całkowicie inaczej, więc proszę o rzetelną i prawdziwą odpowiedź. Czy prawdą jest, że przedstawiciele Caritasu, wcześniej mieli u Prezydenta, u Jego służb, o przygotowaniu się do tego typu zadania? Ponoć otrzymali taką akceptację. Zawsze byłam, jestem i będę za placówkami kultury, chodzi o to, że jeśli przy ul.Chrobrego 13 była restauracja Ludowa, czyli wszystko jest zgodne z żeby mógł tam funkcjonować bar dań domowych. Czy wiecie ile ludzi w Gorzowie Wlkp. nie ma z czego się utrzymać, bo ich zasiłki wynoszą po 520, 510zł. Czy wiecie o tym, że Rząd uruchomił nowy projekt, o którym na pewno tylko ja do tej pory wiem, „zasiłek na posiłek”? To są na razie teorie. Wiecie ile ludzi chodzi o budynkach mieszkalnych i żebrząc? Reasumując: musimy zabezpieczyć warunki takie jakie naszym instytucją się należą. Natomiast w dobie kiedy, nie wierzę, jestem już wielkim niedowiarkiem, bo jak znowu słyszę, że następny przetarg był niezgodny z prawem i znowu miasto 450tys. dało organizacji, która nie

miała prawa, żeby te środki pobierać, to chce usłyszeć od dyr.B.Stebliń-Kamińskiej co było wczoraj na Komisji? Panie Przewodniczący, protestuję, żeby nas traktować jak smarkaczy, kiedy jestem chora i chcę uczestniczyć w posiedzeniu Komisji Spraw Społecznych, gdzie mam wiele zastrzeżeń, że środki są lokowane nie tam gdzie trzeba. A wiadomo ile idzie pieniędzy na biedę i te pieniądze do tych biednych nie dochodzą. Prosiłam Przewodniczącego J.Antczaka, żeby się dostosował, żeby zrobić dzisiaj Komisję przed sesją, przypominam, że pracuję w trzech Komisjach. Jak pracujecie w jednej albo wcale jak co niektórzy to możecie sobie z nas robić dzieci do bicia czy sterować, a jak ta chora to nie przyjdzie, to tu to tamto. Nie, myśmy tu na tej sali, w innej aranżacji obiecywali mieszkańcom naszego miasta, że będziemy działać dla ich dobra i dobra naszego miasta. Proszę być uczciwym, chociaż wobec mnie i powiedzieć prawdę, bo Prezydent może ma prawo podejmować różnego rodzaju decyzje, ale musi mieć naszą wolę, a na to się nie zgadzam. Radny J.Wierchowicz już po raz drugi Pan jakoś nerwowo nie wytrzymuje i myli salę obrad z salą sądową. Proszę na nas nie krzyczyć, pouczać i nakazywać. Proszę o rzetelną i konkretną odpowiedź na pytania, które zadałam. Prawnicy wiecie o tym, że umowa ustna też obowiązuje.

Izabella Szafrńska-Słupecka – prosiłabym kogoś kompetentnego na tej sali, żeby wytłumaczył o co chodzi, bo nic już nie rozumiem, o czym właściwie rozmawiamy? Wczoraj zostałam na Komisji Gospodarki i Rozwoju zostałam po Komisji Spraw Społecznych, ustaliliśmy, że nie możemy się tą sprawą na razie zajmować, ponieważ nie mamy(mówiąc prosto) papieru na to. Wszyscy jesteśmy za tym żeby wspierać, ale to nie ten moment. Proszę, że jeśli ktoś na tej sali, wie o co chodzi, to żeby wytłumaczył, bo nic już nie rozumiem.

Jerzy Wierchowicz – na nikogo nie krzyczę i chyba nikt, oprócz Pani, takiego wrażenia nie odniósł, nie mylę sali i wiem gdzie się znajduję. Zgadzam się z tym co powiedział Przewodniczący Klubu Radnych PiS to nie ten punkt, Pani mówiła o zupełnie innych sprawach. Wtedy kiedy trzeba pochylmy się nad losem ludzi ubogich, nad lokalami i nad barami, ale dzisiaj rozmawiamy o zgodzie Rady na bezprzetargowy wynajęcie lokalu przy ul.Chrobrego 13. Wczoraj było długie posiedzenie merytorycznych komisji. Przedstawiciele Prezydenta i Ci wszyscy, którzy mają zamiar w tym lokalu prowadzić działalność, przekonali nas wszystkich, że warto podjąć taką decyzję. Wróćmy do tematu i mówmy o tym, o czym ten punkt jest. Dlatego przyłączam się do tego co radna I.Szafrńska powiedziała, że nie wiadomo o co chodzi. Bardzo proste pytanie” czy wyrażamy zgodę na bezprzetargowe wydzierżawienie lokalu przy ul.Chrobrego 13? Komisje merytoryczne opowiedziały się za tym.

Jerzy Antczak – radną Wojciechowską chciałem przeprosić, bo faktycznie nie pasował Jej termin posiedzenia naszej Komisji Spraw Społecznych wczoraj o godz.14.00, proponowała, żeby posiedzenie odbyć dzisiaj przed sesją. Większość radnych zadecydowała, żeby to posiedzenie odbyć wspólnie z Komisją Gospodarki i Rozwoju, w punkcie dotyczącym lokalu przy ul.Chrobrego 13. Spotkaliśmy się wczoraj analizując ten punkt oraz pismo Caritasu. Wyjaśniona nam, że bez opinii Prezydenta nie jesteśmy władni, żeby przyjąć nawet stanowisko Komisji Spraw Społecznych. Analizowaliśmy więc

sprawę, nie przyjęliśmy stanowiska Komisji, ponieważ nie było opinii Prezydenta w kwestii ustosunkowania się do pisma Caritasu. Stwierdziliśmy, że jako Komisja Spraw Społecznych będziemy walczyć o bar mleczny w innej części miasta, na Zawarcu. Stwierdziliśmy, że tam jest taka potrzeba, natomiast tu byliśmy za tym, żeby procedować pozytywnie i bezprzetargowo przeznaczyć ten lokal dla MCK.

Grażyna Wojciechowska – wielokrotnie powtarzałam, że jak nie wiadomo o co chodzi, to zawsze w tle są jakieś pieniądze. A w kwestii czy byłby to Caritas, czy inna instytucja, która się ubiega o ten typ działalności to inna sprawa. Proszę tylko o jedno, o przekazanie prawdy. O uczciwość, żeby Prezydent odpowiedział: tak, byli u mnie Ci dwaj Panowie z caritasu i albo im obiecywałem, albo im nie obiecywałem, żeby jako wieloletnia radna mogła wiedzieć, że to jest prawda. Jeśli nie wierzę to pytam, dlatego też pytam dyr.B.Stebelin-Kamińską żeby przekazała parę zdań na temat, którego nie mogłam usłyszeć na Komisji, gdzie pozostali radni uczestniczyli. Już wielokrotnie powtarzam, ja nic nie muszę. To co robię to, to robię z pasją. Najważniejszą osobą jest człowiek, jak bym tak dawała te przykłady pozbawiana nas pytania i ile MZK zarobiło, że pozbawiło radnych wolnych przejazdów, a co było tradycją. A co niektórzy mówią, że pokażemy społeczeństwu jacy dobrzy jesteśmy, zabraliśmy radnym. Nie dam się na to nabrać, proszę o uczciwe i krótkie odpowiedzi: czy były rozmowy, czy się obiecało czy nie? Chcę być zgodna z własnym sumieniem.

Grażyna Ćwiklińska – bardzo brakuje wczorajszej rozmowy m.in. p.Siwka oraz mieszkańców tego kwartału, którzy byli oburzeni tym, że nazywa się ich ubogimi ludźmi. Była obecna przedstawicielka tych mieszkańców, którzy nie uważają się za ubogich. Bardzo ładnie wytłumaczyli dlaczego chcieliby aby tam była ta galeria. Pan Siwek przedstawił piękną wizualizację tego miejsca. Łącznie z p.S.Beech, która również uczestniczyła i prosiła o to miejsce, ponieważ jest to w pobliżu MCK na ul.Drzymały. Do godz.19.00 ten lokal będzie czynny, więc nie jest prawdą, że on jest czynny tylko 2 godzinny dziennie. Oczywiście jestem za tym żeby były jadłodajnie zarówno z Caritasu i innych świeckich organizacji, ale jest tyle wolnych lokali. Nie sądzę, żeby brakowało miejsca na instytucje dla tanich posiłków. Oczywiście jestem za tymi wszystkimi punktami z tanim jedzeniem, jednak p.Siwek podkreślał jeszcze, że praca nad wyborem tych lokali na galerię trwała ileś miesięcy i właśnie ten punkt ze względu m.in. naświetlenia naturalnego daje szansę na prowadzenie pięknego obiektu, przedstawiał nam jak wygląda to w innych miastach. Twierdził nawet, że Gorzów Wlkp. nie jest gorszy od Paryża, więc nie widzę powodu, dla którego nie mielibyśmy ożywić tą ulicę tą galerią. Jeśli Caritas będzie miał tam jadłodajnię, a akurat w lokalu przy ul.Chrobrego 13, czy w innym lokalu na tej ulicy lub którejś z bocznych ulic, gdzie mieszkańcy też wyrażają taką opinię, to naprawdę nie jest nic złego. A punktem obrad dzisiejszej sesji jest m.in. właśnie lokal na ul.Chrobrego 13 przeznaczony na galerię. Na pewno będziemy się pochylać nad jadłodajniami wszystkich stowarzyszeń, które będą chciały taką akcję przeprowadzić. Pieniądzy będzie naprawdę bardzo dużo na to i w chwili obecnej te pieniądze za człowiekiem

będą wędrowały, więc szansa i ochota różnych instytucji na powstawanie takich jadłodajni będzie duża.

Marek Surmacz – wnoszę o zamknięcie listy mówców i przystąpienie do głosowania projektu uchwały.

Jerzy Sobolewski – zamykam listę mówców, ostatni będzie zabierał głos radny R.Surowiec.

Tadeusz Jędrzejczak – z największą uwagą słucham tego co mówicie i nie bardzo wiem, na które pytanie mam odpowiedzieć. Jeśli mam odpowiedzieć kto u mnie był i kiedy? To odpowiadam krótko: byli księża, którzy mówili o tym, że mają zamiar wystąpić do mnie o lokal. Wystąpili 27 czerwca br. Nikomu niczego nie przeznaczałem, nie obiecałem, bo mieli złożyć wniosek, wniosek wpłynął. Tyle było rozmowy o Caritasie, przy okazji podziękuję księżom, którzy u mnie byli za ujawnienie rozmów, która były u mnie w gabinecie, gdzie przychodzą po prośbie do mnie, a nie ja do nich po żadnej prośbie nie chodzę. Innych pytań nie zrozumiałem, jeśli radna G.Wojciechowska chce ponownie zadać to z chęcią odpowiem.

Grażyna Wojciechowska – dziękuję za odpowiedź, Prezydent mi odpowiedział na pytanie, za komentarz nie. Ludzie w naszym mieście więcej nie raz wiedzą, nie chodziło mi czy to Caritas, czy ktoś inny, chodziło o propozycje, czy tak było faktycznie. Chciałam prosić, żeby dyr.B.Steblin-Kamińska powiedziała to co radni usłyszeli wczoraj na wspólnym posiedzeniu komisji, To pytanie, na które proszę o odpowiedź.

Marek Surmacz – kolejnym wolnym lokalem, bardzo centralnie położonym w ciągu ul.Chrobrego jest wolny lokal przy zbiegu ulic Chrobrego – 30-go Stycznia. Przypominam, że w tamtym lokalu akurat różne działalności były prowadzone, jest w zdecydowanie gorszym stanie, ale nigdy nie była prowadzona działalność gastronomiczna. Lokal na rogu ulic Chrobrego – Borowskiego, czyli zupełnie na peryferiach deptaku, u wejścia, jest lokalem gastronomicznym ze wszystkim dostępnymi i lepszym stanie technicznym. Budynek jest odnowiony, również elewacja. W związku z tym uważam, że można przeznaczyć go wprost albo na sprzedaż, albo na inne cele niż kolejna placówka budżetowa, która będzie nam ciążyła.

Jerzy Sobolewski –czy rzeczywiście trudno jest zrobić tak żeby w lokalu przystosowanym był Caritas, a galeria w lokalu, o którym mówił radny M.Surmacz. Czy jest jakaś przyczyna, że tego nie można zrobić?

Tadeusz Jędrzejczak – przyczyna jest taka, że zupełnie inny wniosek skierowałem do Rady. Następny radny wstanie i powie, że na rogu ul.Chrobrego i 30-go Stycznia była warzywniak. Może zaproponujemy p.Mularskiemu z Różanek, który ma największą produkcje pomidorów, żeby może tam wprowadził soki pomidorowe, bo jest to dobra rzecz. Za chwilę następna radna wstanie i powie, że tam był sklep mięsny w którym kupowała mięsno i może w ramach tego zrobimy tam tanią jatkę, kolejny radny powie, jakbyśmy tam tego nie robili, a najlepiej zrobili tam sklep z używaną odzieżą. W centrum miasto wygląda jak wygląda, będziemy je zmieniali, mamy na to określone pomysły i projekty, różnego rodzaju przemyślenia, ale róbmy z tych ludzi, tylko dlatego, że Caritas złożył wniosek do Prezydenta i

Przewodniczącego, grupy samej biedy, jakby nie wiadomo kto tam mieszkał. Mieszkają tam normalni mieszkańcy Gorzowa Wlkp. ze swoimi problemami podobnymi jak na innych osiedlach i nie wymagajcie ode mnie, że za chwilę będę biegł tam że skoro były kosmetyki, to czy nie urąga to godności artysty skoro będzie tam malował, czy tańczyła na jakiejś scenie. A następnie dnia będę biegł do kolejnego sklepy bo kiedyś tam była restauracja, a której dawno już nie ma, bo wszystkie knajpy tam poupadały, ale wcześniej była tam jeszcze Casablanca na rogu dalej, pamiętam bliżej było Marago, może Śnieżkę kupimy, tam też dobre warunki są, dlaczego tego tam nie zrobić. Tak się funkcjonować nie da, złożyłem wniosek Rada się zgadza, jak radny M.Surmacz mówi, zgadzacie się lub nie i będziemy dalej myśleli, przecież nie jesteście Radą na posyłki, tylko jesteście ludźmi poważnymi, nie można tak funkcjonować, bo za chwilę ustalicie aby na kolejnym rogu był zakład szewski, bo tam być może przed wojna mieszkał ktoś kto nazywał się Schumacher, nie możemy w ten sposób funkcjonować, ludzie oglądają to w internecie, piszą do mnie smsy, siedzą tutaj dziennikarze, siedzą pracownicy MZK, którzy wyszli wcześniej rano do pracy i cały dzień jeździli autobusami w ten upał, a mówicie, że tam nie, a może tam – nie, to kolejny wniosek, zastanówcie się. Co mam powiedzieć? Nie wiem.

Jerzy Sobolewski – sesje zwołał Pan, Panie Prezydencie.

Tadeusz Jędrzejczak – ale nie z punktem dla Caritasu.

Jerzy Sobolewski – ale tam ma być lokal galerii, to wiąże się i mamy prawo dyskutować. Mógł Pan pracowników nie zapraszać tutaj, to wtedy by nie latali.

Tadeusz Jędrzejczak – ale jak by nie latali, jak punkt dotyczy żywotnych interesów kilkuset pracowników MZK, nie zapraszałem tych ludzi. Mają prawo przyjść wszyscy mieszkańcy na sesję, nie tylko pracownicy MZK, jak kto chce. Po to jest transmisja z sesji, która idzie w internecie, aby mieszkańcy mogli to oglądać i dowiadywali się jakie ważne decyzje Rada Miasta podejmuje. Wracają do lokalu, złożyliśmy taki wniosek, bo taka była wola tego środowiska i wniosek złożyłem do Rady, na inny wniosek nie byłem przygotowany. Rada przegłosuje lub nie i będziemy wiedzieli co dalej robimy. Nie damy dla kultury, zobaczymy co dalej z tym lokalem da się zrobić. Ludzie z galerii i MCK-u tam byli i ten lokal oglądali, czy ktoś z radnych był w tym lokalu i wie czy tam można zrobić lokal taki czy inny, ja tego nie wiem. Taki wniosek skierowałem do Rady prawie 2 tygodnie temu, bo taki wniosek wpłynął z MCK.

Robert Jałowy – musimy pewne rzeczy sprostować, przede wszystkim podczas obrad Komisji Spraw Społecznych nie zdecydowaliśmy o tym i nie było też naszą intencją aby kierować Caritas czy jakiegokolwiek innego petenta, który chciałby prowadzić bar na Zawarcie. Dowiedzieliśmy się, że na Zawarcu jest brak takiego lokalu, rozumiemy to i jeśli ktoś chce to tam będzie prowadził jakiś lokal, jeśli nie to nie. Jeśli chodzi o centrum to dyr.B.Steblin-Kamińska powiedziała nam, że z podziału Gorzowa Wlkp. na pewne obszary, gdzie analizowane jest czy ludzie są bardziej, czy mniej potrzebujący, nie ma wygenerowanego specjalnego obszaru centrum Gorzowa Wlkp. To są łączone w taki sposób te obszary że centrum Gorzowa Wlkp. jako centrum nie można określić takiego obszaru. W związku z tym wcześniejsza wypowiedź Prezydent

E.Piekarz cytuję z pamięci: miasto posiada kilka sektorów i nie ma deficytu osób potrzebujących w centrum – jest nieuprawniona. Nie ma czegoś takiego jak obszar centrum w analizie potrzebujących, posiłkuje się teraz tym co powiedziała p.Steblin-Kamińska. W związku z tym wiemy, że są jakieś grupy, które potrzebują i z tego sobie doskonale zdajemy sprawę, natomiast nie możemy tego spychać w taki sposób, że nie ma takiego obszaru. Chciałbym przypomnieć, że lokal, który byłby planowany to nie jest lokal dla ubogich ludzi, w związku z tym analizowanie tego pod tym kątem czy są ubodzy czy nie troszeczkę mijają się z celem, bo nie o to chodzi.

Ewa Piekarz – proszę nie wkładać swoich myśli w moje usta, powiedziałam, że w obszarze centrum, jak wynika z informacji, którą wczoraj na Komisji Gospodarki i Rozwoju przedkładała dyr.B.Steblin-Kamińska, że nie ma deficytu miejsc dożywiania w centrum. Nic nie mówiłam o deficycie osób potrzebujących. Pomysł wskazanie Zawarcia na lokalizację dożywiania to nie jest pomysł Prezydenta, tylko Komisji Spraw Społecznych. Po trzecie nie rozmawiamy dzisiaj o wniosku Caritasu. Rada ma inicjatywę uchwałodawczą Prezydenta dotyczącą wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy najmu MCK na lokal przy ul.Chrobrego 13, w którym ma się znajdować jednostka kultury.

Robert Jałowy – dziękuję za wyczerpującą odpowiedź, ale na bazie tego jak jest skonstruowany obszar analizy osób potrzebujących nie ma czegoś takiego jak obszar centrum. Komisja Spraw Społecznych nie podjęła wczoraj żadnej decyzji na temat Zawarcia, planów dotyczących Zawarcia. Zadaję sobie sprawę i w pełni się zgadzam, to nie była inicjatywa Prezydenta dotycząca Zawarcia, Komisja tylko o tym dyskutowała, ale to nie ma tutaj żadnego związku.

Marek Kosecki – zwracam się do p.S.Beech – dyrektor MCK z gorącym apelem, wiem, że radny J.Wierchowicz Komisję Gospodarki i Rozwoju oraz Komisję Spraw Społecznych nazwał komisjami merytorycznymi, które zajmowały się sprawą projektu uchwały, ale jest Pani dyrektorem instytucji kultury, nie wierze, że boi się Pani członków Komisji Kultury Sportu i Promocji. Na przyszłość proszę, gdyż wiele wątków tej dyskusji byłoby bezprzedmiotowych, albo w ogóle by nie było gdybyśmy usłyszeli argumentację. Argumentacja przekazana nam przez p.B.Napiórkowską do projektu uchwały, jest inną argumentacją, chociaż wiążąca się z tym tematem, ale również wysłuchalibyśmy tego i może nie byłoby takich niejasności przy opiniowaniu tego projektu uchwały, gdybyśmy znali wiele argumentów, o których nie wiedzieliśmy podczas dyskusji, która miała miejsce na sesji w ubiegłą środę, choćby wielogodzinnego wykorzystania placówki.

Ewa Piekarz – prace Komisji organizują Przewodniczący Komisji, jeśli Przewodniczący zaprosi na posiedzenie dyrektor MCK, z pewnością Dyrektor nie zawiedzie. Natomiast nie ma zwyczaju wlamywania się pracowników jednostek miasta na posiedzenia komisji. Jeśli radni chcieliby uzyskać jakiegokolwiek informacje od kogokolwiek, dajcie nam szanse. Zaproście nas.

W głosowaniu jawnym za podjęciem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy najmu lokalu użytkowego, głosowało 11 radnych, przy 6 głosach przeciwnych i 2 wstrzymujących się - załącznik nr 13 do protokołu.

Wyniki głosowania stanowią załącznik nr 14 do protokołu.

Jerzy Sobolewski – proszę, żeby Prezydent przygotował informację na temat lokalu dla Caritas Polska.

Ad.5 Podjęcie uchwały w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest Miasto Gorzów Wlkp. udostępnionych dla operatorów i przewoźników, warunków i zasad korzystania z tych przystanków oraz ustalenia stawek opłat za korzystanie z przystanków komunikacyjnych.

Tadeusz Jędrzejczak – jeśli chodzi o lokal dla Caritasu to czuje się zobowiązany, bo każda działalność charytatywna i każda działalność dla ludzi, zarówno wśród radnych jak i u mnie, zdobyłaby poparcie gdy była robiona z głową i żeby ludzie rzeczywiście z tego korzystali. Chciałem podziękować Przewodniczącemu za zwołanie sesji na dzień dzisiejszy, mimo tego okresu, który jest, czyli okresu urlopowego i chciałem prosić aby w uzupełnieniu mojego wystąpienia udzielić głosu naszym gościom z Wrocławia, z firmy, która przygotowała dla nas dokumenty prawne połączone z informacjami. Jest to forma bardzo znana w Polsce, która zrealizowała wiele projektów dla miast Wrocławia, Poznania, Płocka, Radomia i innych miejscowości. Dotyczyło to audytu rekompensaty, planów transportowych, analiz i operatów biletowych. Sprawa pierwsza odpowiedź na pytanie, ponieważ słuchałem wielu wypowiedzi, które w ostatnim czasie były w mediach dlaczego na ten temat i dlaczego w tej chwili Prezydent występuje z projektem tej uchwały? A dlatego, że to wydarzenie, które miało miejsce w postaci wypowiedzenia porozumienia komunalnego i wypowiedzenia umowy z Prezydentem Gorzowa Wlkp. na świadczenie usług w ramach porozumienia komunalnego w gminie Deszczno miały miejsce na przełomie maja i czerwca, z tego też względu byłem zobowiązany do przygotowania rozwiązań prawnych i ekonomicznych, które będą w interesie naszego miasta. Chciałem przeprosić radnych za niepełne materiały, które były dostarczone na poprzednie posiedzenie Rady Miasta. Materiały te w swoim uzasadnieniu były zbyt lapidarne, teraz otrzymaliście pełen przedmiot i wszystkie elementy z tym związane. Deszczno jako gmina była członkiem porozumienia komunalnego do maja br., przez 22 lata. Wypowiedzenie, które zostało złożone porozumieniu komunalnemu nie zawierało żadnego uzasadnienia dla wystąpienia z tego porozumienia. Kolejna sprawa, o której warto żeby Rada wiedziała, a nie wszystkie media o tym informują. Otóż wszystkie gminy podgorzowskie, myślę tu o 5 gminach naszych sąsiadach podpisały umowy finansowe na świadczenie usług w ramach ich gmin z Prezydentem Gorzowa Wlkp., który zlecił właśnie te usługi

na rzecz MZK, spółki z o.o. powołanej przez Radę Miasta Gorzowa Wlkp. ze 100% udziałem miasta, Spółki dla której miasto Gorzów Wlkp. jest fundatorem, czy donatorem blisko 18mln.zł. w roku, aby spółka mogła świadczyć usługi na dobrym poziomie. To ta spółka dostaje od miasta środki finansowe i dostawała przez całe lata środki na wymianę taboru i to ta spółka w przyszłości ma być operatorem na rynku gorzowskim, z którym przyszły Prezydent zawrze umowę na 15 , lub nawet 22,5 roku . Na 15 lat w przypadku autobusów, na 22,5 lat w przypadku tramwajów, bo tylko ta sytuacja, czyli trwałość rynku komunikacji miejskiej w Gorzowie Wlkp., stałość dopływu środków finansowych z biletów zapewni tej spółce w przyszłości właściwą realizację Planu Transportowego, który Rada Miasta. Chcę poinformować, że w tej umowie gmina Deszczno wpłaciła miała do budżetu MZK sumę ok.660tys.zł. Pozostała część pieniędzy, czyli bilety ulgowe, miesięczne i normalne, kupowane przez mieszkańców gm.Deszczno to suma zbliżona do 600tys.zł. miały wpłynąć do budżetu miasta Gorzowa Wlkp., bo taka jest technologia funkcjonowania całej komunikacji miejskiej po reformie systemowej, po zmianie prawa. W związku z tym, że w czerwcu gm.Deszczno wypowiedziała nam umowę dotyczącą realizacji umowy, które była zawarta w styczniu br. do końca br., a więc o 1/3, bo przez 4 miesiące gmina Deszczno nie chciała płacić za świadczoną usługę, mimo zawartej umowy i została zerwana przez gminę, bez podania żadnych przyczyn, musieliśmy podjąć określone kroki prawne, które będą broniły nasze miasto i naszą spółkę komunalna, naszych pracowników i mieszkańców, przed tego typu działaniami. Umowa ta wygasła z końcem tego roku i nic by się nie stało, nic by nie było gdyby tą umowę skonsumowano do końca. Całość działań jakie podjęliśmy, łącznie z dużymi projektami infrastrukturalnymi, o których Rada wie, wszystko to i ten projekt uchwały, który przygotowaliśmy jest zgodny z Planem Transportowym uchwalonym przez Radę Miasta Gorzowa Wlkp., z centrum przesiadkowym i punktami zbiorczego dojazdu autobusów W żadnym momencie nie było propozycji gminy Deszczno o zatrudnieniu MZK po 1 września br. Te opowieści, które są snute i opowiadane dzisiaj rano w radiu i innych mediach, są nieprawdziwe, nigdy taka oferta nie wpłynęła. Nie tylko, że nie wpłynęła, ale już wczoraj, mimo nie zawartej umowy i mimo wielu prawnych wątpliwości, gorzowski PKS wystąpił już do Urzędu Miasta o wyrażenie zgody na korzystanie z przystanków. A dlaczego tak się dzieje? Bo w tym wniosku, który był powodem, dla którego to zamieszanie się zrobiło, a ten wniosek do nas skierowała gmina Deszczno, Rada Gminy i Wójt, było napisane, że owszem oni mają coś do powiedzenia w tej sprawie, pod warunkiem, że gmina Deszczno będzie dla swoich mieszkańców organizowała darmowe przejazdy w południowej części miasta na podstawie Karty Mieszkańca gminy Deszczno. O tym dlaczego i jak to wygląda proszę aby wypowiedzieli się prawnicy. O możliwościach prawnych i merytorycznych wykonywania transportu zbiorczego na liniach komunalnych wypowiedzą się prawnicy. Chce podkreślić, że w takiej samej sytuacji jak miasto Gorzów Wlkp. jest wiele miast w Polsce i dotyczą tego wyroki sądowe, które zostały wydane przez WSA i NSA. Ponieważ w całym kraju nie ma takiej sytuacji, że zapotrzebowanie na usługi PKS-u, czyli tych sprywatyzowanych najczęściej

przedsiębiorstw, nie ma zapotrzebowania. Zapotrzebowanie spada, wystarczy podejść na gorzowski dworzec PKS-u i zobaczyć ile autobusów tam przyjeżdża i ludzi przywozi. Tak jest w całym kraju, poza dużymi aglomeracjami, gdzie PKS-y świadczą też usługi międzydzielnicowe. Z tego względu PKS-y w całym kraju próbują wejść na rynek miejskich zakładów komunikacyjnych ze swoimi autobusami i usługami, żeby obniżyć ilość pieniędzy, które wpływają z biletów do kasy przedsiębiorstw komunalnych, a nie do końca jest to prawnie dopuszczalne. Dlatego prosiłbym Przewodniczącego o umożliwienie zabrania głosu naszym gościom z Wrocławia, którzy specjalnie przyjechali i jeszcze raz dziękuję, za to, że Rada zgodziła się tę sesję dzisiaj zwołać, bo czas nam ucieka. Za miesiąc nie będziemy mieli umowy z Deszcznem, musimy przeorganizować MZK, wykonać wiele innych czynności, które są związane faktem, że odpada nam kilkaset tysięcy złotych z budżetu miasta i z budżetu MZK w br. Mamy tabor, którym te umowy mogliśmy świadczyć, jesteśmy do tego przygotowani, bo mieliśmy umowy, nikt wcześniej nas o tego typu działaniach nie poinformował i nie przeprowadził z nami żadnej rozmowy. To też świadczy, że cel był zupełnie inny, wcale nie mamy żalu o to, że Wójt Gminy chce wozić swoich pasażerów za darmo, bo jesteśmy za tym, żeby wszystko w Polsce było za darmo, szczególnie usługi komunalne i będziemy wtedy bili brawo. Pod warunkiem, że tak będzie. Na koniec chcę poinformować, że ok. 1,3mln.zł. tyle wydawała do tej pory gmina, razem ze swoimi mieszkańcami na przewozy pasażerskie, w 5 gminach, nie tylko gminie Deszczno, ale te usługi świadczone były na terenie miasta Gorzowa Wlkp. i wszystkich liniach, które są obsługiwane przez MZK w pozostałych 4 gminach podgorzowskich, czyli to jest 1,3mln.zł. i 0,5mln.zł. będzie trzeba dołożyć do komunikacji do szkół. W związku z tym wszystkie te opowieści, stanowiska, wypisywanie, że dzieci będą chodziły pieszo są nieprawdziwe, bo to pisali ludzie, którzy tej uchwały nie czytali. Ta uchwała dotyczy na ten moment i najbliższe ponad 2 lata dotyczy tylko i wyłącznie połączenia komunikacją zbiorczą między Deszcznem a Gorzowem Wlkp. Pisemne uzasadnienie stanowi załącznik nr 15 do protokołu.

Jerzy Sobolewski – jakoś tak się dziwnie składa, że Deszczno, powiem kolokwialnie, wypięło się z komunikacją. Kłodawa się wypięła. Jeżeli chodzi o Deszczno, jeżeli jest do grudnia br. umowa i Deszczno łamie ją jednostronnie, jakie są konsekwencje związane z tym, że Deszczno wypowiedziało umowę miastu?

Tadeusz Jędrzejczak – w tych dwóch sprawach, w sprawie gm.Kłodawa i gm.Deszczno oraz konsekwencji prosiłbym o spotkanie z Konwentem Rady i wtedy będę mógł przekazać jakie kroki prawne będziemy mogli podjąć, bo tu sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana, a nie chciałbym tego mówić przy mediach, bo jak wiadomo nie wszyscy są nam przychylni. Chce powiedzieć, żeby nie było żadnych złudzeń, gm.Kłodawa zatrudniła PKS, który ma dotacje państwową do obsługi komunikacji międzymiastowej, ma dotacje z Urzędu Marszałkowskiego, to nie jest tak, że to wszystko jest komercyjnie robione. Przypominam, że w dalszym ciągu MZK wozi ludzi, a szczególnie

młodzież do szkoły i warsztaty terapii zajęciowej do Chwałęcic, bo PKS takiego autobusu nie podstawia. Jeśli chodzi o Deszczno i konsekwencje złamania umowy, to prosiłbym abyśmy najpierw porozmawiali we własnym gronie, a potem przy udziale mediów, abyśmy mieli jednolite stanowisko, bo tutaj konsekwencje są o wiele poważniejsze sobie to wyobrażamy.

Marek Surmacz – uważam, że wystąpienia zaproszonych ekspertów przez Prezydenta Miasta, na tym etapie dyskusji jest niecelowe, ponieważ nikt w poprzedniej dyskusji i obecnej nie kwestionuje uprawnień, czyli kompetencji samorządu gminy do stanowienia tego prawa. Kwestionujemy zasadność ustanowienia tego prawa. A to istotna różnica. Ciekawe, że Prezydent nie dysponuje zespołem prawników, którzy potrafią dobrze odczytać orzeczenia sądów administracyjnych, że aż potrzebne było zasięgnięcie opinii specjalistycznej i kancelarii z Wrocławia. Ciekawe ile to kosztowało?

Kamila Kowalczyk – firma Refunda Sp. z o.o. z Wrocławia – już wiem, że nasze wystąpienie nie jest aż tak konieczne, bo zgadzacie się z naszym stanowiskiem, więc tylko po krótko przedstawię. Czy gmina jest uprawniona do tego by dzielić przystanki na dostępne dla operatorów i dostępne dla przewoźników? Jak z naszej opinii wynika i to stanowisko podtrzymujemy gmina jest do tego uprawniona. Musimy rozróżnić status prawny operatora i przewoźnika. Operator jest podmiotem, z którym została zawarta umowa o świadczenie usług użyteczności publicznej. Operator wykonuje faktycznie usługi, które powinny być uprzywilejowane. Przewoźnik to podmiot, który świadczy usługi o charakterze komercyjnym. Pojawiały się tutaj też kwestie zasady ochrony konkurencji. Operator jest tym podmiotem, który świadczy usługi użyteczności publicznej i traktujemy to jako podstawę do tego, aby go w pewien sposób uprzywilejować. Dlatego on otrzymuje rekompensaty, które są dofinansowaniem prowadzonej przez niego działalności. Takie uprawnienie nie przysługuje przewoźnikowi. Ma to znaczenie o tyle istotne, że w wypadku, nawiązując do tutejszej sytuacji, bo to się do końca w naszej opinii nie pojawiło, ponieważ miała ona charakter bardziej generalny. Przenosząc to na problem, który się pojawił, dotyczący wystąpienia z porozumienia jednej z gmin, trzeba zwrócić uwagę na to, że miasto Gorzów Wlkp. dofinansowuje operatora, który świadczy usługi na terenie gminy Gorzów Wlkp., natomiast nie ma takiej kompetencji aby tym dofinansowaniem byli objęci inni przewoźnicy. Przewoźnik, który jest operatorem na terenie innej gminy wjeżdżając na obszar miasta Gorzowa Wlkp. może wykonywać usługi już tylko jako przewoźnik komercyjny. W momencie gdy następuje taka sytuacja, że ten kurs kontynuowany przez operatora na terenie innej gminy, zmienia nam się status podmiotu. Należy na to zwrócić uwagę, że przewoźnik, który jest operatorem na terenie innej gminy otrzymuje na terenie tej gminy dofinansowanie, jeśli dalej będzie świadczył ten kurs jako przewoźnik komercyjny, mamy tutaj już naruszenie zasady finansowania transportu publicznego. Wypływa z tego wniosek, że każda gmina, jeśli nie ma zawartego porozumienia komunalnego w zakresie organizowania transportu publicznego jest uprawniona do organizowania tego transportu tylko i wyłącznie na obszarze swojej gminy. W praktyce pojawia się taka sytuacja, że operator

może ten przewóz organizować tylko i wyłącznie na obszarze tej gminy na obszarze, której jest operatorem. Dalej tego kursu już nie powinien kontynuować, gdyż będziemy mieli tutaj naruszenie zasady finansowania transportu publicznego. Nie widzimy takiej możliwości aby jeden kurs miał taki złożony, podwójny charakter. Przekładając to na sytuację Gorzowa Wlkp. jako miasta, którego intencją jest dokonanie podziału przystanków na przystępne dla operatorów i dostępne dla przewoźników. Jakie to będzie miało skutki praktyczne? Wszystkie przystanki, które zostaną udostępnione dla operatora będą mogły być użytkowane tylko przez niego, natomiast ograniczona liczba przystanków będzie mogła być użytkowana przez przewoźnika. Ma to bezpośrednie przełożenie na zmniejszenie wydatków w budżecie miasta., wówczas więcej osób korzysta z usług operatora, bo jest łatwiejszy dostęp do tej komunikacji. Operator korzysta ze wszystkich przystanków, wiadomo wpływa to na zwiększenie zakresu jego usług. Operator jest dofinansowywany przez gminę, jeśli większa liczba mieszkańców, czy mieszkańców gmin ościennych korzysta z usług operatora, to automatycznie zmniejsza się wysokość dopłaty, która musi być dokonywana do działalności tego operatora. Natomiast w sytuacji gdy wszystkie przystanki są udostępnione dla przewoźników i operatora, w tym wypadku mamy już możliwość wyboru podmiotu, z którego usług chcemy korzystać. Wiadomo, że jeśli ze wszystkich przystanków będą korzystali przewoźnicy to zmniejszą się automatycznie usługi świadczone przez operatora, a tym samym będzie potrzeba zwiększenia wydatków na rzecz dopłat do tej działalności. Tutaj zachodzi sytuacja, że operator jest uprzywilejowany, ale uprawnienie do dokonania tego uprzywilejowania wynika wprost z ustawy o transporcie publicznym. Jest to podmiot, który świadczy usługi użyteczności publicznej, a w konsekwencji takie uprzywilejowanie można mu nadać w stosunku do innych przewoźników. Prezydent przytaczał tutaj wyrok WSA w Rzeszowie, co jest istotne w tym wyroku? Sąd opowiedział się tam za tym, że dokonanie podziału przystanków nie wpływa na zaburzenie konkurencyjności, dlatego, że uchwała, która dokonuje podziału przystanków na przystanki operatorów i przewoźników, dokonuje rozróżnienia pomiędzy dwoma statusami prawnymi podmiotów. Tak więc wszystkie zasady, które odnoszą się do przewoźników, dotyczą wszystkich przewoźników. Nie ma tutaj w żaden sposób zaburzenia konkurencyjności, dlatego, że te uchwały nie są wymierzone w konkretne podmioty, w konkretnych przewoźników. One traktują ich generalnie. Wyrok WSA został zaskarżony do NSA i NSA zgodził się ze stanowiskiem WSA. Istotne jest też to, że skarga na uchwałę została wniesiona przez przewoźnika prywatnego i ma to znaczenie, o tyle, że uchwała ta nie została zaskarżona przez Wojewodę. Mamy tutaj potwierdzenie w organach administracji, że uchwały dokonujące podziału przystanków są jak najbardziej dopuszczalne.

Marek Surmacz – podtrzymuję swoje pytanie do Prezydenta o koszty tej ekspertyzy. Jeżeli weszłaby ta nasza uchwała, to po ilu latach z opłat wnoszonych przez innych przewoźników miasto odzyska pieniądze za ekspertyzę prawną?

Jerzy Sobolewski – informuję, że w tej sprawie wpłynęło wiele pism: od lubuskich przewoźników, od Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność", od Lubuskich Pracodawców, od Burmistrza Sulęcina, od Wójta Gminy Deszczno, od Wójta Gminy Kłodawa, od Wójta Gminy Przytoczna – wszystkie te pisma wyrażają sprzeciw - załącznik nr 16 do protokołu.

Tadeusz Jędrzejczak – te wszystkie osoby, które pisały te stanowiska nie znają tej uchwały, bo to w żaden sposób nie dotyczy gminy Przytoczna, ani Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność", ani nie dotyczy żadnego zakładu pracy w mieście, ani nie dotyczy żadnych dzieci, ani nie dotyczy subwencji, którą mamy stracić, nie dotyczy żadnych z tych, rzeczy, które są tam podnoszone, łącznie z tym, że wczoraj dowiedziałem się, że pracodawcy protestują. Żadna z tych protestujących instytucji nie korzysta z tego transportu, bo to tego nie dotyczy. Ta uchwała dotyczy zupełnie czegoś innego. Dotyczy wyznaczenia przystanków, zgodnie z Planem Transportowym dla nowych przewoźników, którzy mają się pojawić w następnych latach. Przecież ile razy można to tłumaczyć, dzisiaj nikomu kto korzysta z komunikacji samochodowej nic nie grozi, MZK nie jeździ do gm. Przytoczna, nie wozi działaczy Solidarności do pracy. To jest zupełnie inaczej, w związku z wywołaną burzą w mieście nie ma związku z tym co jest przedmiotem tej dyskusji. Gmina Deszczno wypowiedziała nam umowę i nie możemy się zgodzić, bo prawo na to nie zezwala, na świadczenie dla gm. Deszczno, przez prywatnego przewoźnika, na świadczenie usług na naszych liniach, po których przed autobusami MZK będą jeździły prywatne autobusy PKS-u - rodziny z Gorzowa Wlkp., które będą zabierały nam klientów, a my będziemy z budżetu dopłacali środki finansowe, bo to jest nie ekonomicznie. W interesie tego miasta, załogi MZK i w interesie budżetu tego miasta jest to niedopuszczalne, bo jeśli tak się stanie to finał tego będzie taki, że autobusy MZK będą jeździły za autobusami PKS-u, który będzie sobie drwił z Rady Miasta, Prezydenta Miasta Gorzowa Wlkp. i załogi MZK. Skoro tego chcecie będzie brał pieniądze za bilety z tytułu świadczonych usług, bo drzwi nie zamkną i nie będą pytali każdego kto wsiada czy on jest z Deszczna, czy jest zameldowany, czy nie jest zameldowany, będą zarabiali pieniądze. A MZK będzie przychodziło do Rady i do mnie o zwiększenie dotacji, bo inaczej nie będą mogli jeździć po Zawarcu i Zakanalu, bo tych ludzi nie będzie. O tym jest cała ta uchwała i ten bałagan, który się tutaj wytworzył świadczy tylko o tym, że Ci ludzie, którzy pisali te stanowiska nie czytali. W związku z tym gdybyście posłuchali tego co do Was mówię wiedzielibyście o czym jest ta uchwała. W związku z tym nie będzie czegoś takiego jak były wypowiedzi w mediach, że dzieci będą kilometrami chodziły do szkoły, a ludzie chyba rowerami od granic miasta będą jeździli do zakładów pracy. Nie ma takiej opcji, chcemy wyznaczyć przystanki, na które dojadą autobusy z gm. Deszczno, które będą świadczyły jako przewoźnik komunalny, za pieniądze gm. Deszczno usługę i będą dojeżdżały do Gorzowa Wlkp. i będzie trzeba się przesiąść na pewnych przystankach w autobusy MZK i pojechać dalej, bo taka jest logika i prawo w Polsce obowiązujące. Jesteśmy dokładnie z tym samym punkcie, w którym był Rzeszów, Poznań, Wrocław i szereg innych miast. Nie ma tutaj żadnej innej sytuacji i nic innego się nie wydarzy.

Musimy dostosować do tej sytuacji prawnej, ekonomicznej i społecznej usługę, którą w mieście świadczymy i chcemy dalej świadczyć. Inaczej będziemy dokładali do MZK kolejne pieniądze, a prywatny przewoźnik będzie sobie pieniądze brał do kieszeni, będzie sobie drwił i się śmiał z władzy miasta tej stanowiącej i tej wykonawczej.

Marek Surmacz – można wszystko wykpiwać, można wszystko obśmiewać, że nie są zorientowani, że kupują jakieś medialne informacje bzdurne, itd., ale kilkanaście lat włączał Pan mieszkańcom Gorzowa Wlkp. i ościennych gmin, nie tylko włączał, ale podejmował bardzo realne działania obciążające mieszkańców Gorzowa Wlkp. z nadrzędnym celem strategicznym: integracja miasta z sąsiednimi gminami, docelowo połączeni w jeden organizm, nawet ewentualnie administracyjny. Co się takiego wydarzyło w ostatnich tygodniach, czy miesiącach, że przebudowało Pańską świadomość tak daleko, że reaktywnie podejmuje Pan działania, czyli reaguje gwałtownie na zdarzenie incydentalne, żeby wymuszać na Radzie podejmowanie decyzji o ustanowieniu nowego prawa, które być może w ogóle nie będzie obowiązywało, bo jak Pan sam stwierdził sprawa w relacji między Gorzowem, Wlkp. a Deszcznem jest tak skomplikowana w materii prawnej, że nierozstrzygnięcie tego będzie trwało miesiące, a może i lata. Co się takiego wydarzyło osobiście w Pańskim życiu, że Pan tak reaguje?

Tadeusz Jędrzejczak – w moim życiu się nic nie wydarzyło, to tego dnia kiedy dostałem wypowiedzenie porozumienia komunalnego z gminy Deszczno, o po 2 tygodniach dostałem wypowiedzenie umowy, która obowiązywała do końca roku z gmina Deszczno. Od tego jestem Prezydentem Miasta Gorzowa Wlkp., żeby jako wykonujący obowiązki właściciela spółki MZK wezwać ludzi, którzy się tym zajmują, policzyć pieniądze, zapytać jakie będą redukcje w pracy, ustalić czym nam to grozi, ustalić jakie są przepisy prawne i to zrobiłem. Musimy wspólnie, Rada Miasta i Prezydent Miasta, dbać o nasz interes, o interes naszej firmy, naszej spółki, bo prawo nas do tego zobowiązuje. Właśnie od tego jestem i to wykonałem. Co do aglomeracji i innych rzeczy, Wójt wymyślił sobie taką oto teorię: pasuje mu kanalizacja i inne usługi przez miasto, bo się nie dokłada do wielu innych usług, pasuje mu wybudowane ZUO za pieniądze samorządu gorzowskiego, bo nie musi płacić za budowę, ale w przypadku autobusów jak się robi trochę taniej, tam dopłata państwowa idzie, to niech spadają, porobię tam sobie, bo idzie wrzesień 2014r. Nie od tego jestem, żeby martwić się o gminę Deszczno, zobaczymy jak ta sprawa skończy się jeszcze w gminie Kłodawa. Nic się nie wydarzyło, dostałem stosowne uchwały Rady Gminy i decyzję Wójta gminy Deszczno i muszę się do nich ustosunkować. Na interesie MZK, jego pracowników, mieszkańców Gorzowa Wlkp., na Planie Transportowym i jego realizacji mi zależy, bo jestem odpowiedzialny i tak się czuję, dlatego przedkładam określone projekty uchwał, które mają służyć zabezpieczeniu interesów naszej komunalnej spółki, pieniędzy i budżetu miasta. To nie jest nic osobistego, z Jackiem Wójcickim jestem od lat na Ty, nie ma żadnych wobec niego fobii. Powiem, więcej, przecież Jacek opowiada rzeczy niestworzone, 2,5mln.zł. chciał płacić MZK, a tylko zapomniał o tym komukolwiek powiedzieć. Gdyby to było 2,5mln.zł. to

koledzy z MZK dzisiaj z chęcią jeźdźliby jako nadgodziny w Deszcznie i na Zawarcu, skoro to miały być takie pieniądze, bo nigdy za usługę Deszczno tyle nie płaciło. Nic się nie wydarzyło, mamy określony fakt, że wydarzyło się to obcięto pieniądze dla MZK, obcięto dopływ pieniędzy do budżetu miasta, wypowiedziano umowy, zerwano porozumienie komunalne. Musimy się do tego odnieść, a odniesienie może być tylko takie jak mówi ustawa, która nadaje nam określone prolegatywy. Nie zrobimy tego, to nie robimy, zobaczymy co dalej będzie i wtedy będziemy robili. Będzie to wtedy konflikt jedyny w historii 25-lecia demokracji kiedy Prezydent występuje w interesie miasta, a radni są przeciwko interesom własnych podmiotów gospodarczych i mieszkańców. Tego w historii samorządu jeszcze nie było, a przynajmniej za mnie i w literaturze nie znam. Sądziłem, że idziemy w tym samym kierunku i dbamy o nasze interesy i nasze firmy.

Jakub Derech-Krzycki – chciałbym prosić o dopuszczenie do głosu Prezesa MZK - R.Maksymiaka, który wczoraj na Komisji miał, moim zdaniem, bardzo dobre, krótkie, klarowne wystąpienie. Sądzę, że warto gdyby mógł je dzisiaj powtórzyć, mielibyśmy możliwość posłuchać.

Grażyna Ćwiklińska – absolutnie nie uważam, że jest to sprawa incydentalna. Czy te wszystkie pisma, które wpłynęły do Przewodniczącego są tylko spoza Gorzowa, czy są też z Gorzowa Wlkp.?

Jerzy Sobolewski – są to firmy z Gorzowa Wlkp. i spoza.

Roman Maksymiak – Prezes MZK – najważniejszy argument jest finansowy i do niego spróbuje się odnieść. To, że prawo stanowi, że takie możliwości są nam dane to zostało przedstawione już i nie będziemy na ten temat rozmawiać. Radny M.Surmacz odnosił się do kwestii zasad – te zasady w jakiejś mierze zostały ustalone w Planie Transportowym i w ramach tych zasad określiliśmy, że przewoźnicy dowiozą do przystanków tzw. węzłowych mieszkańców okolicznych miejscowości, a dalej za określone pieniądze zajmie się tą usługą operator, czyli MZK, który zgodnie z prawem unijnym, które jest podstawą do zapewnienia wynikającego z ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, że otrzyma tą usługę i zapewnienie jest realizacji przez spełnienie określonych standardów. Nie wyobrażam sobie sytuacji, że do danego miejsca przywozi mieszkańców z gminy przewoźnik, tam się przesiadają i dalej rozwodzi ich operator. Dotychczasowa miara finansowa nie dawała powodów aby obawiać się o ten wymiar finansowy ponieważ mieszkańcy okolicznych miejscowości korzystają z tego podsystemu wspomagając budżet Gorzowa Wlkp. Taki system rozwiązywania komunikacji miejskiej jest właściwy dlatego, że jak mówimy o strefie parku guard to co nam mówi: dojedźcie do rogatek miasta dalej operator ma porzwozić po mieście. Jak mówimy o tej strefie przewoźników działających na rynku miejscowości podmiejskich to mówimy, dowieźcie do węzłów przesiadkowych, dalej po mieście będzie realizował ta usługę operator. Miasto w pewnym momencie doszło do takiego wniosku, że ustanowiło w ramach porozumienia wspólny bilet miesięczny, którzy stwarzał taką możliwość: jeśli jestem mieszkańcem gminy Bogdaniec zakupiłem tenże bilet to na ten bilet miałem prawo podróżować po całej sieci komunikacyjnej miasta Gorzowa Wlkp. w ramach podsystemu tramwajowego i autobusowego,

czyli ze wszech miar było do korzystne dla wszystkich mieszkańców. Mamy tutaj sytuację, w której gmina Deszczno musimy ją przywołać, była w porozumieniu i będąc w porozumieniu miała platformę do rozmów na wszelkie tematy i próby podejmowania różnych rozwiązań. Te rozmowy nie zostały wszczęte, zostało postawione ultimatum polegające na tym: będą bezpłatne przejazdy na terenie gm.Deszczno, za to zapłacimy. Rozwiązanie jest dla operatora, jakim jest MZK ale na lewobrzeżnej części Gorzowa Wlkp. nasi mieszkańcy będą jeździć bezpłatnie, czyli bez pytania Rady i miasta Gorzowa Wlkp. powiedziano, że decyzja ma być taka i koniec, bo jak nie to wychodzimy z tego porozumienia. Nie było podjętej próby takiej, że dobrze na lewobrzeżnej części Gorzowa Wlkp. będą bezpłatne przejazdy i zapłacimy za te bezpłatne przejazdy. To jest ten element najistotniejszy tego całego wymiaru finansowego, nie chcemy płacić, mają być bezpłatne przejazdy, radni mają to uchwalić dla naszych mieszkańców, a wasi mieszkańcy mają za komunikację zapłacić. Sytuacja obecna, intencje ustawodawcy są jasne, określił, że mają być określone przystanki dla operatora i przystanki dla przewoźnika. Operator to ten, który będzie jeździł na cmentarz, czyli tam gdzie prawi nikt nie kasuje biletów, bo mają bezpłatne przejazdy i miasto zwraca mu tę kwotę w postaci rekompensaty. Przewoźnik tam nie będzie jeździł, bo nie ma interesu ekonomicznego takiej jazdy. Zostały wyznaczone przystanki, które na każdym kierunku gm.Deszczno dają możliwość przesiadki na środki komunikacji do operatora. Jak mówimy np.o przystanku na ul.Strażackiej, tam na pętlę ma przyjechać operator zatrudniony przez gm.Deszczno wysadzi mieszkańców i mieszkańcy Ci korzystają ze środków operatora, pozostawiają środki finansowe w budżecie miasta, bo te środki finansowe wspomagają finansowanie komunikacji miejskiej w 50%. To jest ten najważniejszy aspekt, ustawodawca jasno określił, ma być ochrona rynku w zakresie przychodów, bo takie jest rozwiązanie w zakresie rozporządzenia unijnego i ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, wybrałeś operatora, masz go skontrolować poprzez audyt zewnętrzny, co zostało uczynione w spółce, zatrudnionego przez osoby z zewnątrz czy rekompensata jest właściwa. Jak pamiętacie zwróciliśmy znaczącą część rekompensaty ponieważ uznano, iż cena za paliwo była zbyt duża i w związku z tym należy te środki zwrócić, one zostały zwrócone. Zostaliśmy rozliczeni z miastem, działamy następnym rokiem. Sądzę, że tu dyskusja nie powinna być toczona, bo przeznaczamy 40 przystanków, w ustawie nie zostało określone czy to ma być 10, 20 czy 30, a co do zasady, o której mówi radny M.Surmacz, to właśnie ona jest. Zasada jest udostępnienie przystanków takich, które umożliwią przesiadki na środki komunikacji miejskiej, środki operatora i dalsze kontynuowanie podróży. Jeżeli tej zasady nie będzie to, jeżeli jedziemy z gm.Deszczno ul.Koniawską, wyznaczamy jakieś przystanki i okazuje się, że wyznaczaliśmy przystanek w centrum ale przy Nova Park nie wyznaczaliśmy. Zgłasza się podróżny i mówi, pracuje przy Nova park i dlaczego mam jechać do centrum i co mam iść z powrotem z centrum skoro mijam Nova Park, ustanówcie również ten przystanek. W związku z tym dojdziemy do sytuacji, że ustalimy wszystkie przystanki. A to nie jest intencją ustawodawcy i publicznym transporcie zbiorowym, jeżeli tak by

było to nie byłoby operatora i przewoźnika tylko byłby jeden operator czy przewoźnik, nie wiem jak to nazwać. Zostało to rozdzielone i ustanowione. Sytuacja finansowa, o której mówimy na dzisiaj jest taka, przewoźnik ma dostęp do środków rządowych, z urzędu Marszałkowskiego może uzyskać dopłatę w zakresie zwrotu za ulgi ustawowe i bezpłatne przejazdy. Operator niema takiej możliwości i to jest ten ogólny element. Ta możliwość znika z końcem 2016r. Co oznacza, że umowy, które są zawierane przez poszczególne gminy z przewoźnikami są zawsze do końca 2016r. Później będzie nowa sytuacja, która będzie w wymiarze finansowym zupełnie inna i prawdopodobnie będzie tak jak już było, że gm.Kłodawa, która 2-krotnie wyszła z porozumienia komunalnego wracała z powrotem i realizuje tą usługę. Reasumując to rozwiązanie ma wymiar finansowy, to co Prezydent powiedział, za chwilę realizując Plan Transportowy, podjęty uchwałą wystąpimy do Prezydenta o zawarcie umowy w przypadku tramwaju na 22,5 lata, a w przypadku autobusów na 15 lat. W przypadku autobusów zobowiązujemy się do inwestycji kilkudziesięciomilionowej na najbliższe lata, ponieważ chcemy utrzymać stan taboru w takim zakresie, który będzie umożliwiał i stwarzał chęć do podróżowania komunikacją miejską. W ramach tego Planu prawdopodobnie Prezydent wystąpi do Rady o zgodę na zaciągnięcie zobowiązania na kilkaset milionowa kwotę, ona będzie wynikała z ilości wozokilometrów na przyszłe 15 lat i kosztów wozokilometra. Musimy mieć stabilizację tego elementu. Jeżeli zainwestujemy kilkadziesiąt milionów w zakup autobusów i setki milionów w zakup tramwajów, to musimy mieć ustabilizowany rynek przewozów. Ta uchwała jest elementem stabilizacji. Jeżeli ta uchwała nie dopuści tych przystanków, to przewoźnicy będą rujnować zaplecze finansowe komunikacji miejskiej. W taki sposób, że mieszkańcy będą korzystać z ich przejazdów.

Zbigniew Bujel – przedstawiciel związków zawodowych MZK - przedstawione stanowisko stanowi załącznik nr 17 do protokołu. Chciałbym dopowiedzieć, że kiedyś mieliśmy bardzo dobry układ zbiorowy pracy, mieliśmy 110% średniej krajowej, duże przywileje, od kilku lat układ zbiorowy został nam wypowiedziany ze względów oszczędnościowych. Restrukturyzacja, modernizacja zakładu następowała z oszczędności, które wynikały z rezygnacji z naszych świadczeń. Ostatnio zabraliście naszym rodzinom przejazdy komunikacji miejskiej, które są nierozzerwalnie związane z naszymi zarobkami i bytem naszych rodzin. Nasze usługi są postrzegana dość dobrze w mieście, niektórzy nawet twierdzą, że bardzo dobrze, dlatego nie rozumiemy dlaczego niektórymi decyzjami, chcecie nam ograniczyć te możliwości konkurencji. Tym bardziej, że słyszymy, że PKS ma o wiele lepsze warunki do korzystania i świadczenia tych usług. Nie rozumiemy sytuacji kiedy miasto, radni chcą działać przeciwko swojej spółce. Jest to dla nas niezrozumiałe, chcielibyśmy aby nam to ktoś wytłumaczył.

Jerzy Sobolewski – dodam tylko, że mam pismo p.Porwicha, który jest innego zdania, niż to co w imieniu Solidarności Pan powiedział.

Marek Surmacz – brakowało mi przez 16 lat wystąpienia szefa związków zawodowych na tej sali, kiedy MZK było rujnowane sukcesywnie, komunikacja

prowadzona przez miasto nie była dofinansowana wtedy się nie odzywaliście. Strajku generalnego komunikacji miejskiej w mieście nie organizowaliście, dokładnie pamiętam w jakich okolicznościach, przy poparciu postkomunistów zrobiliście strajk parę ładnych lat temu. Wszyscy mówimy o wielkich stratach, ubolewania wylewane są tutaj strumieniami, na temat rzekomego uszczuplenia środków na MZK, a nikt nie posługuje się żadnymi kwotami. Sprawa została wywołana w związku z określonym zachowaniem Wójta gm.Deszczno. Usługi świadczone na rzecz gm.Deszczno są marginalne w skali usług na terenie naszego miasta. Powiedzcie w końcu o jakie pieniądze chodzi? Czy ktoś to wyliczył? Nikt na razie o tym nie mówi i dalej podtrzymuje pytanie ile kosztowała nas ta ekspertyza z Wrocławia?

Grażyna Ćwiklińska – nie zgodem się do końca z wypowiedzią Prezesa MZK, że operator, który wozi emerytów i rencistów na cmentarz to za darmo. Nie, emeryci i renciście będą płacili w podatkach pośrednich. Przeczytała wszystkie dokumenty jakie otrzymałam zarówno od Lubuskich Pracodawców i Wójta J.Wójcickiego, który przekazał dokumenty oraz dokumenty, które otrzymałam na sesję Rady Miasta i nie wynika z tego, że Ci którzy przystali list z Przytocznej, Kłodawy, żeby prawo zmieniało im jakiekolwiek warunki dotychczasowego korzystania z tych przystanków. Nie wiem jakie byłyby to okoliczności gdybyśmy chcieli podjąć decyzję, żeby zawetować dzisiejszą uchwałę. Uważam, że zrobilibyśmy naszym mieszkańcom wielką krzywdę.

Robert Surowiec – cieszę się, że jest ta sesja, bo w końcu dowiedziałem się o co chodzi. Ta uchwała tak na kolanie wrzucona, mam wrażenie, że była nawet koncepcja wprowadzenia radnych w błąd na Komisji, dlatego, że uzasadnienie, które nie mówiło tak naprawdę o tym, o czym jest mowa. A ponadto dyskusja na Komisji Gospodarki i Rozwoju była mniej więcej taka, że to wiecie, rozumienie, tu trzeba uregulować i nie będzie żadnej zmiany. Jak się okazuje nie do końca tak jest. Dlatego uważam, że warto z radnymi Rady Miasta rozmawiać od początku do końca poważnie. Jestem po spotkaniach z Lubuskimi Pracodawcami, z Zachodnią Izbą Przemysłowo-Handlową i pojawiają się niepokoje tego typu, że podjęliśmy uchwałę ograniczającą ilość przystanków, na których mogą się zatrzymywać przewoźnicy, naszych jest ponad 300 na 150 mogą się zatrzymywać na dziś przewoźnicy, czyli tą liczbę przystanków już ograniczyliśmy. Prawdą jest też to, że są podpisane umowy, Ci przewoźnicy, którzy do nas przyjeżdżają przez najbliższe 2 lata będą mogli bez problemu to robić niezależnie od tego czy tą uchwałę podejmiemy, czy też jej nie podejmiemy. Czy prawdą jest to, że każda zmiana trasy wykluczy ich z tej możliwości, bo mogę sobie bardzo prosto wyobrazić, że powstanie w Gorzowie Wlkp. zakład pracy, który będzie chciał, żeby pracownicy operatorem jakimś PKS-em, czy innym przewoźnikiem, który dziś przyjeżdża do Gorzowa Wlkp. który będzie chciał aby tam był przystanek to rozumiem, że nie będzie możliwości zwiększenia tego czy zmiany, bo mają umowę i mogą się zatrzymywać tam gdzie się zatrzymują. Co się stanie jeśli któryś z naszych gorzowskich zakładów pracy będzie chciał dowozić swoich pracowników do pracy, bo takie też informacje mamy, że wielu pracodawców ma kłopot ze znalezieniem pracowników do pracy i gdyby była to np.firma w KSSSE i

chciałaby dowozić pracowników z Sulęcina, czy Krzeszyc przez Zawarcie, to problem polegałby na tym, że jeśli podejmiemy tą uchwałę, to będzie można wozić mieszkańców Krzeszyc i wszystkich innych miejscowości po drodze, niestety naszych mieszkańców Zawarcia już nie, bo ten przewoźnik nie będzie mógł się zatrzymywać na naszych przystankach, bo jest ich tylko kilka i tutaj jest problem. Prosiłbym o wyjaśnienie tego.

Tadeusz Jędrzejczak – prosiłbym aby w tych szczegółach jak dowoży pracowników do pracy, przystanki Prezes Maksymiak zabrał głos. Chcę przypomnieć, to co mówiłem na wstępie, podawałem liczby, zakres subwencji, wysokość środków, które wpływają do budżetu MZK z tytułu zawartych umów. Prawo nie działa wstecz, w związku z tym wszystkie umowy, które były zawarte na dzień dzisiejszy będą obowiązywały nadal, przecież pracodawcy, którzy dowożą pracowników, a w gorzowskich zakładach przemysłowych pracuje 23,5tys. ludzi, dojeżdża codziennie 6tys. osób. Firmy dowożą setki ludzi od Strzelec po inne miejscowości, podobnie jest w szkołach, przecież tego nikt nie zabrania. Problem dotyczy jednego wycinka świadczonych usług przez MZK. Dojeżdżają pracownicy z Gorzowa Wlkp. do firm w Sulęcinie i są autobusami dowożeni i nie mają nic wspólnego z komunikacją zbiorczą i świadczeniem usług przez spółkę komunalną w Gorzowie Wlkp. MZK nie posiada taboru, który pozwalałby MZK na świadczenie usług poza gminami ościennymi, bo ten tabor nie jest do tego przygotowany, do przewozów międzymiastowych. Tabor jest przygotowany do przewozów w mieście i gminach ościennych, bo taka jest unika tego taboru i po to są autobusy komunikacji miejskiej, są niskopodłogowe, mają szereg innych dostosowań, jest do zupełnie inna grupa, zupełnie inne pieniądze, zupełnie inna specyfika funkcjonowania. Tak samo pociągami do Gorzowa Wlkp. dojeżdża codziennie do pracy i do szkół setki osób i nie ma tutaj żadnego problemu z operatorem, co obsługuje nie jeden operator.

Roman Maksymiak – jaki jest ubytek wpływów - łatwo wyliczalny i nie ma co się unosić, bo jeśli takie pytanie padło by wcześniej to zostałoby to podane. Określamy przychody jakie mamy na terenie gm.Deszczno na poziomie 1,2mln.zł. rocznie, pozostały 4 miesiące jako ten czas kiedy usługi nie będą świadczone czyli ok. 200tys.zł. to ubytek z biletów i ok.200tys.zł. to dopłata, czyli z 1,2mln.zł. 100tys.zł. przychodów jest miesięcznie, razy 4 miesiące kiedy nie będą świadczone usługi to 400tys.zł. Radny M.Surmacz mówi o obecnej sytuacji, przecież my tworzymy przyszłość tą uchwałą. Ta przyszłość jest konfrontowana z Planem Transportowym, przygotowujemy podłoże do realizacji Planu Transportowego. To starajmy się ustabilizować sytuację finansowo-przewozową po to, żeby wydać ogromne środki finansowe na zakup taboru tramwajowego i autobusowego, po to żeby te tramwaje i autobusy w przyszłości nie jeździły puste; żeby nie wybudowano nowej trasy tramwajowej, po której będzie hulał tramwaj i niektórzy radni będą mieli rację, bo się okazuje, że on nikogo nie wozi. To jest ten sens stanowienia prawa. Sytuacja, o której mówi radny R.Surowiec – sytuacja jest zmienna, jeśli powstaną gdzieś zakłady pracy i pojedą przewoźnicy to pojawi się wniosek do Prezydenta i po przeanalizowaniu powstanie węzeł przesiadkowy w nowym

miejscu. To nie będzie tak, że nie będzie możliwości zmiany tej decyzji i raz podjęta uchwała będzie obowiązywać przez lat 20 i nie będzie możliwości zmiany. Będzie zmiana, która będzie istotna z punktu widzenia zmian, które nastąpią na mapie komunikacyjnej miasta. Uważam, że znów schodzimy na peryferia sprawy. Warto jest podjąć tą uchwałę po to żeby uchronić zaplecze finansowe miasta w zakresie finansowania operatora. Jaki to jest zakres pracy przewozowej? Na gminie Deszczno rocznie wykonujemy ok.197tys.km, przy ogólnej pracy na przewozowej poziomie 3 800tys.km, czyli to jest ok.5% pracy przewozowej. Jest to dużo, bo każda trasa przewozowa nie dość, że daje możliwości finansowe, to daje możliwości te które interesują Radę i te wszystkie elementy, zatrudnienia i te, które są ważne z punktu widzenia polityki społecznej, którą prowadzi miasto, a w jego imieniu Rada Miasta.

Marek Surmacz – czy dowiem się kto zapłacił za ekspertyzę i ile, bezsensową w dzisiejszych realiach. Dowiem się w końcu ile to kosztowało czy nie?

Tadeusz Jędrzejczak – przepraszam, zapomniałem o tym powiedzieć. Kwota końcowa 6,5tys.zł. było to wykonane przez Kancelarię, która zajmuje się problematyką transportu zbiorowego. Gdyby Wójt Deszczna posiadał taką właśnie specjalistyczną ekspertyzę to dzisiaj by tego problemu nie było. Radny R.Surowiec mówił i wysiadających po drodze pasażerach – nie wolno przy niektórych przepisach transportowych świadczyć usług dla komunikacji wewnątrz danego miasta nie posiadając określonego taboru, można świadczyć usługi pomiędzy miastami, między powiatami, itd. Stąd też jadący autobus z pracownikami z Gorzowa Wlkp. lub dowożący pracowników z innych miejscowości do Gorzowa Wlkp. oczywiście, że może wysadzić po drodze pracowników, których dowozi za darmo, bo za to płaci zakład pracy, czy pracodawca, być może pracownicy w jakiś sposób też finansują te swoje przewozy, może też tych ludzi jadąc do fabryki zbierać na określonych miejscach. To oczywiście jest dopuszczalne, ale on nie może sprzedawać na ten cel biletów i nie może dostawać na to dotacji państwowej, czy dotacji samorządowej jak dostaje MZK i PKS, bo takich usług świadczyć przewoźnikom nie wolno. Oni starają się tego raczej nie robić. Tutaj jedno z drugim nie ma nic wspólnego. Większość przewozów ludzi dowożonych do Gorzowa Wlkp. do pracy jest świadczona przez PKS, PKP i prywatne firmy przewozowe i to przeważnie oddalone od Gorzowa Wlkp. które mają swoją bazę np. w Myśliborzu, Barlinku, Drezdenku, Strzelcach Krajeńskich, itd. i od wrotnie jeżdżą autobusy z Gorzowa Wlkp. które dowożą ludzi do tych miejscowości do zakładów pracy.

Jerzy Sobolewski – stwierdził Pan, że cała sprawa zaczęła się od Wójta Deszczna, że zrezygnował z umowy. Sprawa, która zaczęła się od Deszczna jakby ukarała wszystkich pozostałych ze 160 przystanków jest ograniczenie do 42 i jest kara dla wszystkich pozostałych przewoźników z całej naszej strony północnej. Czy dobrze rozumiem?

Tadeusz Jędrzejczak – dobrze Pan rozumie, ale postaram się to wyjaśnić bardziej prosto. Otóż sprawa zaczęła się od wypowiedzenia porozumienia komunalnego przez gminę Deszczno, a następnie poprzez zerwanie umowy z Prezydentem Miasta, który w imieniu 6 gmin – Gorzowa Wlkp. i 5 gmin

podgorzowskich, zawierał umowę z MZK na świadczenie umów i od tego cała sprawa się zaczęła i jest ten cały galimatias, bo gdyby zaczęło się inaczej, to dzisiaj nie trzeba było o tym dyskutować. Kolejna sprawa, o czym mówił Przewodniczący, że zostały ukarane jakieś tam północne - ale to jest nieprawda, w ogóle w Gorzowie Wlkp. mamy ponad 300 przystanków, kiedy podejmowała Rada przed kilkoma laty uchwałę, doszliśmy do wniosku, że być może przewoźnicy będą chcieli korzystać z 80 przystanków. Jak się okazało przewoźników, którzy korzystają z przystanków jest 19 i w związku z tym, po analizie, bo ta analiza wynika z tego, za które przystanki przewoźnicy płacą, doszliśmy do przekonania, że tych przystanków, z których mogą korzystać przewoźnicy dowożący ludzi do Gorzowa Wlkp. tranzytem międzynarodowym i międzymiastowym, wystarczy 40, bo takie jest dzisiaj zapotrzebowanie w mieście. Jeszcze raz podkreślę: nikt nie został ukarany i wszyscy korzystają z tych samych przystanków, z których do tej pory korzystali, nie ma tutaj takiej opcji, ta uchwała w ogóle tego nie przewiduje. Został zrobiony wiatr przez osoby, które nie czytały tych uchwał, bo czytałem stanowiska Pracodawców, którzy w ogóle nie wiedza o co w tej uchwale chodzi oraz z gm.Przytoczna, w którym Wójt martwi się o subwencję w mieście, jakie to milionowe straty poniesiemy. Świadczy to o tym, że ta uchwała i to ustawodawstwo, o którym mówimy dzisiaj na sesji, a które warto żeby było szerokiej publiczności też znane i mieszkańcom Gorzowa Wlkp., jest takie właśnie o jakim mówimy i dlatego chcemy żeby nasze prawo miejscowe, czyli to co dotyczy naszego miasta, było zgodne z ustawami, przepisami i wyrokami WSA i NSA jakie są w Polsce.

Robert Surowiec – pytanie, na które Prezydent jeszcze nie odpowiedział i mam tą wątpliwość. Rozumiem, że jeśli dziś jakiś przewoźnik wozi dzieci, jeździ swoją trasą, ma podpisaną umowę, to jeszcze 2 lata tak to będzie działało. Natomiast zmienimy placówkę, czy dzieci będą chciały jechać gdzie indziej, to zgodnie z tą uchwałą tej linii nie będzie można zmienić, bo będzie mógł się poruszać tylko w tych 42, czyli tak naprawdę 21, bo one w dwie strony działają, przystanki. Mówił o tym też Prezes, pewną wadą tej uchwały jest też to, że jeśli pojawi się zakład pracy i będzie chciał dowozić, to każdy zakład pracy będzie musiał przyjść do Prezydenta Miasta, Prezydent będzie musiał przygotować uchwałę i będziemy ją zmieniali odnośnie każdego przystanku, który jest potrzebny. To jest pewien problem. Mam też przemyślenia, które warto rozwinąć natury ogólnej, bo nie zawsze jest tak, że dobro miejskiej spółki to jest dobro mieszkańców. Boję się monopoli, a trochę tak jest, że możemy zmonopolizować ten rynek, a każdy monopol kończy się w sposób taki sam, czyli podwyżką cen. Sądzę, że warto też przyjrzeć się różnym rozwiązaniom, które są na rynku, choćby przykład, który funkcjonuje w Elblągu. Tam został ogłoszony przetarg na przewoźników, którzy będą dla miasta świadczyli usługi przewozowe. Okazuje się, że podobne miasto do nas i jest to oszczędność wielomilionowa. Uważam, że też warto to rozważyć. Chciałbym też dowiedzieć się czy istnieją w Urzędzie takie wyliczenia i ktoś się zastanawiał ile by kosztowało miasto Gorzów Wlkp. zorganizowanie bezpłatnej komunikacji w mieście? Może warto też nad tym się pochylić.

Tadeusz Jędrzejczak – nie wiem ile razy można to samo powtarzać, ta uchwała, ta ustawa nie dotyczy przypadku przewozu dzieci do przedszkola, na basen, ludzi do firmy czy czegokolwiek innego. To nie ma nic z tym wspólnego. Jeżeli będzie chciał ktoś wsiąść w autobus i przewozić ludzi do Gorzowa Wlkp. nie ma z tym żadnego problemu, tu chodzi o świadczenie usług na określonych liniach, które są liniami dla ludzi, którzy korzystają z komunikacji zbiorowej. Dotyczy to tylko gminy Deszczno, która wyszła z porozumienia, gdybyście przeczytali do końca te dokumenty, które przed Wami leżą to wiedzielibyście, że o żadnym monopolu nie ma mowy, bo tam wszystko zostało dokładnie wyjaśnione, łącznie z tym, że Sąd Administracyjny odrzucił jako jedną z możliwości zaskarżenia sprawy do Urzędu Antymonopolowego. Jeśli uważacie, że trzeba zlikwidować MZK, zrobić przetargi na wszystkie linie jakie w Gorzowie Wlkp. są i te setki milionów, które wydaliśmy na zakup nowoczesnych autobusów, w remonty bazy, w te całe urzędnictwa, które tam są, w tych ludzi, którzy zostali przez MZK wykształceni, w cały system logistyki jaki stworzyliśmy – nie ma problemu, proszę podjąć uchwałę o likwidacji spółki MZK, czyli zostaną Ci ludzie bez pracy, będziecie z tego tytułu szczęśliwi, rynek przejmie PKS p.Częstochowski będziemy mieli nareszcie święty spokój, bo chyba o to tutaj chodzi. Nie trzeba wiele się zastanawiać ile będzie kosztować bezpłatna komunikacja w mieście. 18mln.zł. jest dotacji z budżetu miasta i ok.18mln.zł. płaca mieszkańcy Gorzowa Wlkp. Skoro budżet jest taki zamożny to dołożymy z tego budżetu dodatkowe 18mln.zł. będziemy mieli w pełni dotowane MZK, czyli 36mln.zł. i będziemy mieli w Gorzowie Wlkp. bezpłatną komunikację. Nie widzę z tym żadnego problemu. Jeżeli tak to przypominam, że nie będziemy realizowali wtedy inwestycji, na których nam najbardziej zależy, o które zabiegaliśmy, dla których robiliśmy Plan Transportowy i inne historie. Nie będziemy takich inwestycji realizować, bo takich inwestycji Gorzów Wlkp. nie potrzebuje. Jeżeli ma być tak jak tutaj dyskutujecie to nie będziemy realizowali tych inwestycji, tramwaje nie będą jeździły, autobusy będą jeździły takie jakie jeżdżą do gminy Kłodawa i będą do gminy Deszczno, wykwalifikowani kierowcy będą szukać innej pracy, bazę sprzedamy pewnie dla innego przewoźnika. Nie jestem temu przeciwny, skoro jest taka wola Rady. Przyszedłem do Rady Miasta w innej sprawie. Przyszedłem, żeby komunikacja w mieście się rozwijała, abyśmy kupowali nowe tramwaje, nowe autobusy, przebudowali układ komunikacyjny w mieście, przebudowali centrum miasta, stworzyli ludziom zachętę do tego aby z komunikacji zbiorowej. Ma być za darmo – proszę bardzo, to kosztuje 36mln.zł. z budżetu. Nie znam odpowiedzi na temat Elbląga, odpowiedzi udzieli Prezes Maksymiak.

Roman Maksymiak – dzisiaj mamy 158 przystanków, ale jak ktoś dzisiaj będzie chciał na tym 160 przystanku się zatrzymać to też go nie mamy. Należałoby uruchomić te 360, czyli wszystkie przystanki. Zawsze może się stać sytuacja, że nawet jak będzie 359, to się okaże, że ktoś chce na tym 360-tym. Jego nie ma w uchwale i będzie musiała być uchwała. Wchodzimy w jakąś paranoiczną sytuację. Nie ma monopolu, rozporządzenie unijne i w ślad za tym ustawa o transporcie zbiorowym określiła jasno, jest rynek regulowany,

samorząd ma prawo podpisać umowę z podmiotem wewnętrznym, ustalić rekompensatę, później poddać kontroli koszty poprzez audytora zewnętrznego, rozliczyć rekompensatę. Jeżeli się okaże, że koszty operatora są większe niż podobnie zarządzanego przedsiębiorstwa, taka jest definicja, to wówczas organizator nie powinien zawierać umowy z takim operatorem. Elbląg, dyr.T.Tomasik zawsze te dane podaje, komunikacja w Elblągu więcej miasto kosztuje niż w Gorzowie Wlkp., przy tych trzech przewoźnikach. Możemy mnożyć te pytania, kwestie, to co Prezydent powiedział jest kwestia tej uchwały i to jest najważniejsze. Wyciągamy wszystkie problemy nawet gdy ich nie ma, żeby o nich rozmawiać. Sądzę, że to nie jest na tym etapie potrzebne.

Robert Surowiec – jest pewna różnica przy tych 160 przystankach, nawet jak się pojawi coś nowego to blisko się coś znajdzie, a przy tych 40 to one są tak usytuowane, że jest to znaczące ograniczenie.

Tadeusz Jędrzejczak – dopłata miasta Elbląga do funkcjonowania komunikacji miejskiej przekracza 30mln.zł. do różnych przewoźników, bo tam różne pomysły były na inwestycje. Wpływy z biletów to 12mln.zł. Łatwo więc porównać kto lepiej wykonuje trasę przewozową, skoro u nas ilość pasażerów, którzy chcą korzystać z MZK, mimo, że mamy w Gorzowie Wlkp. zarejestrowanych ponad 80tys.samochodów przez indywidualne osoby, mimo to z naszej komunikacji miejskiej chce korzystać więcej osób niż w Elblągu, takie są fakty i powielanie informacji przez kogoś podanych, wystarczy się zapytać, bo ludzie w Urzędzie są kompetentni i mogą w każdej chwili odpowiedzieć. Nie jest tak w Elblągu jak radny R.Surowiec mówił.

Robert Surowiec – tylko pytałem, nie chwaliłem, w żaden sposób Elbląga, tak więc dziękuję za odpowiedź.

Grażyna Ćwiklińska – przygotowała się o tej uchwały i mogę też powiedzieć, że nie ma monopolu na MZK w Gorzowie Wlkp., bo jest dużo innych firm, które świadczą tego typu usługi. Skoro Wójt J.Wójcicki może i faktycznie zrobić burzę w szklance wody, w reformie aglomeracji, która jest nieuchronną i prowadzi w tej chwili walkę nad prezydenturą w naszym mieście, to proszę powiedzieć czy wobec tego sumą, którą wydaliśmy m.in. na dzisiejsze spotkanie z firmą, która zajmuje się sprawami aglomeracji, będzie p.Wójcicki obciążony? Uważam, że to właśnie On powinien dokonać takiej analizy, a nie miasto Gorzów Wlkp. jakby w samoobronie przed atakiem Wójta Wójcickiego.

Jerzy Sobolewski – nie wiem czy to jest atak. Uważam, że to jest sytuacja, a nie żaden atak.

Jakub Derech-Krzycki – chciałbym się odnieść do jednego z wątków, który był poruszany w nadesłanych pismach, pożyczyłem od dyr.Tomasika tabelkę, gdzie z jednej strony są wszyscy przewoźnicy, którzy korzystają z naszych przystanków i potem przystanki, z których korzystają. Zapytałem, bo mnie irytowała, że w Sulęcina i Barlinka są telefony, że jak coś tutaj uchwalimy tak jak zostało to przedłożone, to uczniowie z tamtych gmin nie będą już mogli do szkół dojechać. Takie argumenty są absolutnie kłamliwe, bo z analizy tej tabelki wynika, że Ci obcy przewoźnicy, którzy jeżdżą po terenie naszej gminy nie zatrzymują się przy szkołach, a na wylocie lub wlocie do miasta i gdzieś w

centrum. Jak jakiś uczeń ma na wlocie, wylocie lub w pobliżu centrum szkołę, to mu pasuje i nic mu się nie zmieni w najbliższym okresie nawet jak podejmiemy tą uchwałę. Chciałbym namawiać radnych abyśmy stanęli w obronie MZK i nie ulegali presji jednej z małych gmin, która wystąpiła z porozumienia i robi nam to dopiero problem przed, którym stoimy. Dotychczas z tych przystanków była swoboda korzystania, ale nie mieliśmy sytuacji takiej, że jedna z gmin ościennych zatrudni sobie na swój teren operatora i po części sfinansuje operatora, bo łatwiej będzie jej się dogadać, bo ten operator chciałby stać się przewoźnikiem i wyrwać jeszcze trochę tej kasy, która do tej pory była kierowana do niebędącego monopolistą naszego MZK. Apelowałbym aby nie ulegać presji różnych pism, tym bardziej, że w niektórych organizacjach Pracodawców Lubuskich Wiceprezesem jest jeden z tych Prezesów, tego PKS-u, który jest najbardziej zainteresowany, żeby ten kontrakt w Deszcznie pozyskać. Chciałbym poprosić, że jakby już kończyła się dyskusja i dochodzilibyśmy do momentu głosowania, zwołać Konwent i omówić to o czym mówił Prezydent, żeby mógł bez mediów przekazać radym informacje, jeszcze przed głosowaniem.

Jerzy Sobolewski – rozumiem, że musimy chronić nasz rynek i naszą spółkę, tylko to nie jest tak jak mówi radny J.Derech-Krzycki, że nic się nie zmieni dla tych, którzy dojeżdżają. Zmieni się bardzo dużo. Oni wysiądą na rogatkach i będą musieli kupić dodatkowy bilet.

Robert Surowiec – chciałem zgłosić to co radny J.Derech-Krzycki w formie wniosku, bo może właśnie Prezydent ma takie informacje, które wpłyną na przebieg naszego postrzegania tej sprawy i być może niepotrzebnie tutaj toczymy te boje, usiądźmy spokojnie i porozmawiajmy, być może po uzyskaniu tej wiedzy łatwiej będzie podjąć dobrą decyzję. Wnoszę o 15 min. przerwę i krótki Konwent.

Jerzy Sobolewski – ad vocem radna G.Ćwiklińska, ogłaszam 10min. przerwę.

Grażyna Ćwiklińska – bardzo przepraszam za to, że użyłam słowa atak, ale skoro nie atak, to proszę powiedzieć jak to inaczej nazwać skoro wystraszył tyle różnych gmin i powiatów, że zwrócili się do Przewodniczącego z takim pytaniem?

Po przerwie:

Jan Kaczanowski – mnie argumenty przedstawione przez Prezesa R.Maksymiaka zdecydowanie przekonały, dlatego też na pewno będę głosowała za tą uchwałą, chociaż szkoda, że w ramach porozumienia komunalnego nie doszło do porozumienia. To przecież nie miasto wypowiedziało tą umowę, moim zdaniem to jest istota sprawy, a dla nas radnych najważniejsze jest obrona interesów miasta i jego mieszkańców.

Jerzy Wierchowicz – oczywistym jest już dla nas wszystkich, że monopol w sprawie przewozu osób na terenie miasta nie grozi. Jest też oczywistym, że podjęcie tej uchwały spowoduje określony deficyt w budżecie MZK, a tym samym w budżecie miasta. Jest też oczywistym dla mnie, że jako radni powinniśmy dbać o interesy miasta i spółki, która jest w 100% własnością miasta. Aby przekonać do zamknięcia dyskusji poinformuję, że zaczął się już

pierwszy mecz półfinałowy, a także mecz półfinałowy w grze pojedynczej Pań na Wimbledonie, argumentów o zakończeniu dyskusji jest aż nadto, wnoszę więc o zakończenie dyskusji i przystąpienie do głosowania.

Marek Surmacz – nie przesadzałbym z tymi przychodami, czy uszczupleniem budżetowym, bo raptem Prezes MZK mówił o 200tys.zł. przychodu, a jeżeli policzymy koszty, wolałbym słyszeć zyski, to są te ewentualne pieniądze, które są do stracenia. Przez kilka ładnych lat karmiliśmy mieszkańców naszego miasta, że chcemy się integrować z sąsiednimi gminami, podejmowaliśmy w tej sprawie wiele inicjatyw ze świadomością ponoszenia kosztów wspólnoty gminnej naszego miasta na rzecz zbliżenia przez gminy ościenne. Wprawdzie nie brałem udziału przy podejmowaniu decyzji o zainicjowaniu wielkiej akcji budowy infrastruktury wodociągowej i kanalizacyjnej w ościennych gminach w ramach MG-6, ale o śmieciach dyskutowaliśmy. Mieszkańcy dzisiaj płacą wyższe ceny, w moim przekonaniu i to jest do potwierdzenia, tylko dlatego, żeby mieszkańcy ościennych gmin płacili mniej. Uważam, że rolą Prezydenta Miasta jest podejmowanie wszelkich działań, nawet jeżeli ten mniejszy brat gmina Deszczno, czasami zbyt porywczo i nierozsądnie się zachowuje, żeby jednak te rowy zasypywać i dążyć do integracji z gminami. Tymczasem to działanie nasze, jeżeli dzisiaj ta uchwała przejdzie jest pierwszym drastycznym, żeby nie powiedzieć ordynarnym, działaniem przeciw integracyjnemu, takiego działania jeszcze nie podejmowaliśmy. Uważam, że jeśli decyzja zapadnie pozytywnie, to będzie błędna decyzja. Dlatego, że nie wszystkie drogi jeszcze zostały zsypane i można byłoby podjąć kroki zmierzające do porozumienia i zmiany tego stanu rzeczy. Idziemy w kierunku zacietrzewienia, okopania się na własnych pozycjach i raczej gorszego niż lepszego, w relacjach gminy Gorzów Wlkp. z gminą Deszczno.

Tadeusz Jędrzejczak – chcę poinformować radnego M.Surmacza, że ceny za wywóz odpadów w gminach ościennych i w Gorzowie Wlkp. są takie same. Chcę poinformować Radę, a przede wszystkim radnego M.Surmacza, że sytuacja w gminach ościennych jest następująca, że 5 gmin ościennych tworzy osobny sektor i na ten osobny sektor jest odrębny przetarg na wywóz odpadów komunalnych. W dalszym ciągu oferta nasza i nasze rozmowy, które prowadziliśmy z Wójtami i niektórymi radnymi, jest co do integracji z Gorzowem Wlkp. aktualna. Nie jesteśmy w sytuacji takiej, że rozpadł się ZCG MG-6, prowadzimy wspólną politykę, nie tylko dotyczącą ekologii, ale również polityki wodociągowej, inwestycyjnej i innej, chcę poinformować, że bez wysiłku miasta Gorzowa Wlkp. ten wielki projekt inwestycyjny, który realizujemy jako III etap i bez zaangażowania załogi, pracowników PWiK na tę skalę dla 160tys. ludzi niemożliwy. Cały układ komunikacyjny, który zbudowaliśmy w Gorzowie Wlkp., otwartość naszych jednostek kulturalnych, sportowych, oświaty, jest właśnie związana z tym, że współpracujemy z tymi gminami. Wystarczy pojechać do zakładu pracy, do Filharmonii, do teatru, zaraz jest Scena Letnia i można to zobaczyć, spojrzeć na rejestracje skąd ludzie do Gorzowa Wlkp. przyjeżdżają i korzystają z naszej infrastruktury i bardzo dobrze, bo chcemy się z tymi gminami integrować. Nie ma w tym nic złego, że chcemy chronić swoją firmę. To nie jest nic złego, ani przeciwko

komukolwiek. Jak się podejmowało taką decyzję, trzeba mieć świadomość jakie są tego skutki. Nic się w gminie Deszczno nie wydarzy, poza tym, że jeżeli środki finansowe będą w gminie Deszczno na bezpłatne przewozy, to Wójt razem z Radą Gminy bezpłatne przewozy wykupi. Jak długo będą te przewozy bezpłatne świadczone w gminie Deszczno tego dzisiaj nie wiem. Wracając do MZK, gdyby komunikacja miejska w Europie w największych miastach przynosiła zyski, to żaden samorząd nie musiałby tego dotować, bo jest to nasze zadanie własne samorządu. Dotujemy MZK zamawiając w MZK określoną liczbę kilometrów, które wykonywane są dla mieszkańców Gorzowa Wlkp. i gmin ościennych, autobusami i tramwajami, właśnie po to aby ta usługa była świadczona dla jak największej grupy ludzi. Nam na klientach MZK jak najbardziej zależy i mówienie o zyskach w firmie komunalnej, która świadczy usługi z dotacji, jest nieuprawnione. Spółka nie jest powołana po to aby realizować działalność gospodarczą z zyskiem, do tego jest powołana PWiK, ZUO, które świadczą innego rodzaju usługi i przynoszą z tego tytułu co roku zyski. Dlatego też tu jest inna sytuacja, gdyby chodziło o komercyjne usługi to ustawodawca by takich prawnych ram nie zakreślił. Gdybyśmy to my wystąpili z MG-6, albo podjęli decyzję o zerwaniu porozumienia komunalnego, to byłaby zupełnie inna sytuacja. Postawilibyśmy gminy ościenne dopiero w trudnej sytuacji. Moje osobiste stosunki ze wszystkimi Wójtami i większością radnych, których znam, bo ich poznałem, mam stosunki bardzo dobre, nie ma żadnego zaciętrzewienia, ani żadnej sytuacji, która w jakikolwiek sposób groziłaby naszej integracji, a ta integracja jest przesądzona. Innej drogi dla rozwoju gminy ościennych i miasta Gorzowa Wlkp. nie ma, jak połączenie się w jeden duży organizm. Miejski Obszar Funkcjonalny powołany przez nas ponad 2 lata temu, podpisany w styczniu br. został właśnie po to, aby jeszcze bardziej zintegrować gminy z nami.

Marek Surmacz – w zależności od tematu naszej dyskusji na Radzie Miasta Prezydent wygłasza swoje poglądy. Kilka tygodni temu, kiedy podejmowaliśmy decyzje i dyskutowaliśmy na temat podwyżki cen biletów MZK, przekonywał Prezydent wszystkich, że jednak MZK musi wykazać się zyskiem dla uwiarygodnienia na rynku i w obrocie gospodarczym, dla zdolności kredytowej w przyszłości, dla celów rozwojowych, teraz twierdzi, że MZK nie pracuje dla zysku. Jeśli chodzi o śmieci to doskonale Pan wie, że cena została ustalona poza Radą Miasta, uzgodniona dla całego MG-6, a potem problemem było przekonanie Rady w poszczególnych gminach. Łatwiejsze było w sąsiednich gminach, bo oni mniej płacą, a gorzowianie płacą więcej. Jestem w stanie to wykazać, że w Gorzowie Wlkp. koszty wywozu śmieci mogą być o 30% niższe niż obecnie obowiązujące. Kolejna sprawa jeśli chodzi o wodę to też Pan wie, że teraz jest czas, oczywiście pięknego inwestowania, ale potem przyjdzie czas utrzymania całej infrastruktury w ramach PWiK i nie kto inny, tylko właśnie ten masowy odbiorca, gmina Gorzów Wlkp., zapłaci wyższą cenę właśnie dlatego, że dzisiaj ogromne pieniądze inwestowane są w infrastrukturę w ościennych gminach. Jak wyliczenia pokazywały może to nawet w ciągu 10 lat być ok. 100% wyżej.

Jerzy Sobolewski – chciałem poinformować, że na Konwencji, który się odbył w przerwie Prezydent rozmawiał z nami, otrzymałem informację, że wszyscy przewoźnicy, którzy do tej pory przyjeżdżają do Gorzowa Wlkp., oprócz MZK, będą w takiej samej ilości, nic praktycznie się nie zmieni w stosunku do przewoźników, którzy do tej pory funkcjonują w Gorzowie Wlkp. jest to bardzo ważna informacja, chociaż zgadzam się z radnym M.Surmaczem, że trzeba rozmawiać i nie można z gminami naszymi z MG-6 toczyć sporów. Proponuję zakończyć dyskusję i przejść do głosowania. Informuję, że projekt po dyskusji został negatywnie zaopiniowany przez Komisję Gospodarki i Rozwoju.

Robert Surowiec – Przewodniczący mnie wyprzedził, myślę, że nie ma sensu dłużej dyskutować. Natomiast pojawiały się tutaj takie ciekawe głosy odnośnie współpracy z sąsiednimi gminami i warto byłoby rozważyć aby taki punkt na spokojnie wpisać, w którąś z najbliższych sesji Rady Miasta, po to abyśmy mogli na ten temat ogólnie porozmawiać, dotykając ten temat dzisiaj częściowo przy okazji uchwały. Wnoszę o zakończenie dyskusji i przystąpienie do głosowania.

W głosowaniu jawnym za podjęciem uchwały w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych, których właścicielem lub zarządzającym jest Miasto Gorzów Wlkp. udostępnionych dla operatorów i przewoźników, warunków i zasad korzystania z tych przystanków oraz ustalenia stawek opłat za korzystanie z przystanków komunikacyjnych, głosowało 9 radnych, przy braku głosów przeciwnych i 10 wstrzymujących się - załącznik nr 18 do protokołu.

Wyniki głosowania stanowią załącznik nr 19 do protokołu.

Jerzy Sobolewski – apel do Prezydenta Miasta aby w środkach masowego przekazu i mediach nie obrażał radnych i nie mówił, że to jest najgorsza rada i najgorsi radni, apeluję o to do Prezydenta Miasta.

Ad.6 Zakończenie obrad.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodniczący Rady Miasta – Jerzy Sobolewski zamyka obrady LXXI sesji Rady Miasta, dziękując zebranyemu radnym i gościom zaproszonym za udział.

Sesję zakończono o godz.18⁴⁰.

Przewodniczący Rady Miasta

(-)

Jerzy Sobolewski

Protokołowała
M.Matuszek